

3,30
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



Krzyżówka, horoskop,
z życia gwiazd STRONA 13

Dziennik Bałtycki

77 lat

Wtorek 25 stycznia 2022

**W Wejherowie
zapał wyrok
w sprawie związanej
z listem o pedofilskiej
treści STRONA 3**



FOT. K. KORNEŁA



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

**Lechia zakończyła
zgrupowanie
w Turcji. Jest gotowa
do walki o medal?**

STRONA 16

POLITYKA

Wrze na linii
Lewica
- Platforma



FOT. ADAM JANKOWSKI

Scheuring-Wielgus pisze do Tuska

STRONA 6



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

**Mieszkańcy mówią stop „betonozie”
w Gdyni. Podpisują petycję do władz miasta.
Co dalej z „Maximem” i Parkiem Rady
Europy? STRONA 3**

**W gm. Kołczygłowy,
prócz odpoczynku
na ławce, można
na niej naładować
telefon**

STRONA 2

**39-latek miał od lat
parać się szantażami
i wymuszeniami.
Trafił do prokuratury
na przesłuchanie**

STRONA 3

Omikron zmienia naszą rzeczywistość

Duża liczba zakażeń może przyspieszyć koniec pandemii?

Jolanta
Gromadzka-Anzelewicz
jolanta.gromadzka@polskapress.pl



Zdrowie

**Lawinowo rośnie liczba zakażonych
wariantem Omikron. Po weekendzie
zarejestrowano ich nieco mniej niż
w piątek, gdy liczba zakażeń była re-
kordowa, bo przekroczyła 40 tys.,
ale też sięgnęła 300 tys. Pomorskie
z 2285 zakażeniami po sobocie i nie-
dzieli zajmuje pod tym względem pią-
te miejsce w kraju po województwie:
mazowieckim, śląskim, małopolskim
i dolnośląskim.**

Wciąż powraca pytanie, jak to się dzieje, że ludzie zaszczepieni też się zakażają i chorują? - Jak wiadomo osoby zaszczepione, szczególnie dwiema dawkami, nie są w pełni uodpornione na zakażenie Omikronem, a nawet trzy dawki nie chronią przed tym wariantem w stu procentach, ale nawet tylko po dwóch dawkach ogromna większość moich pacjentów ma bardzo lekki przebieg choroby - tłumaczy dr Andrzej Zapaśnik, szef Przychodni BaltiMed na gdańskiej Oruni. - Z tego, co twierdzą epidemiolodzy wynika, że Omikron zmienia naszą



FOT. ŁUKASZ KACZANOWSKI

**Pomorskie z 2285 zakażeniami po sobocie i niedzieli zajmuje pod tym
względem piąte miejsce w kraju**

rzeczywistość, bo wskutek tak masowych zakażeń kolejnymi mutacjami, na tyle wzrosła odporność populacyjna, że po tej fali kolejnej już takiej być nie powinno - dodaje pan doktor.

Ze świata dochodzą takie ostrożne optymistyczne informacje. Dyrektor regionalny WHO ocenił, że do marca 2022 r. około 60 proc. Europejczyków może zakażać się wariantem omikron. W ocenie szefa WHO „po osiągnięciu szczytu zakażeń wykształcona zostanie kilkutygodniowa odporność populacyjna wynikająca z kampanii szczepień lub prze-

ścia choroby Covid-19”. - Oczekujemy, że sytuacja znacząco się uspokoi przed nawrotem choroby w okolicach końca roku, jednak powrót ten nie będzie oznaczał powrotu pandemii - dodał. Obejmujące 53 kraje biuro WHO na Europę podało, że w regionie w połowie stycznia wariant omikron odpowiadał za 15 proc. wszystkich nowych zakażeń koronawirusem. Na początku miesiąca nowy wariant SARS-CoV-2 zidentyfikowano u 6 proc. nowo zakażonych.

**Lidia Lemaniak
STRONA 4, 6**

**Wypaleni zawodowo pracownicy
najczęściej nie chodzą na urlopy,
nie chcą nawet słyszeć o L4,
mimo że bardzo potrzebują
odpoczynku. STRONA 2**

**Alternatywnie:
Z Borowa do Babiego
Dołu. Kolejny
pomysł na jazdę
bez korków**

STRONA 5

DYŻURNY „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”

facebook.pl/dziennikbaltycki.pl
e-mail:
kamil.kusier@polskapress.pl
Na co dzień pracuję
w dziale wydarzeń
„Dziennika Bałtyckiego”.

Dzisiaj jestem dyżurnym reporterem i czekam na Państwa telefony i maile.

Kamil Kusier
514 800 984



Pogoda na Pomorzu

Dzisiaj

+4°C
+2°C



Barometr
1026 hPa
Wiatr
płn.-zach. 20 km/h
Uwaga
zachmurzenie!

Jutro

+3°C
+0°C



Barometr
1015 hPa
Wiatr
płn.-zach. 20 km/h
Uwaga
opady śniegu

Usiądź na ławce i naładuj telefon energią słoneczną



FOT. ARCH. UGW KOLCZYGIOWYCH

Dzięki konstrukcji i wyposażeniu w panel fotowoltaiczny, ławki są też stacją ładującą do telefonów komórkowych czy innych urządzeń elektronicznych

Kolczygłowy

Nowoczesna technologia dotarła do Kolczygłówna. W czterech miejscach w gminie pojawiły się nietypowe ławki. To właściwie urządzenie wielofunkcyjne. Prócz odpoczynku na ławce, można naładować telefon i bezpiecznie ustawić rower.

Plac integracyjny w miejscowości Radosz, plac przy świetlicy w Wierszynie, przystań kajakowa w Gałąźni Małej i plac przy stawie w centrum Gałąźni Wielkiej - w tych czterech miejscach w gminie Kolczygłowy można odnaleźć nowoczesne ławki. Dzięki specjalnej konstrukcji i wyposażeniu w panel fotowoltaiczny, są one też stacją ładującą do telefonów komórkowych czy innych urządzeń elektronicznych. Każda ławka jest wyposażona w ładowanie indukcyjne, dwa porty USB oraz 4 stojaki rowerowe. Nawet spacerujący po zmroku nie będą mieć żadnych problemów z ich odnalezieniem. Są bowiem podświetlane. Pieniądze na ławki i ich zamontowanie pochodziły z Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego w ramach Programu Operacyjnego „Rybacko i Morze”. Gmina Kolczygłowy wydała na ten cel 53 628 zł, z czego 42 894,58 zł to dotacja. Brakująca kwota pochodziła z budżetu gminy. ©© Maria Sowisło

fotowoltaiczny, są one też stacją ładującą do telefonów komórkowych czy innych urządzeń elektronicznych. Każda ławka jest wyposażona w ładowanie indukcyjne, dwa porty USB oraz 4 stojaki rowerowe. Nawet spacerujący po zmroku nie będą mieć żadnych problemów z ich odnalezieniem. Są bowiem podświetlane. Pieniądze na ławki i ich zamontowanie pochodziły z Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego w ramach Programu Operacyjnego „Rybacko i Morze”. Gmina Kolczygłowy wydała na ten cel 53 628 zł, z czego 42 894,58 zł to dotacja. Brakująca kwota pochodziła z budżetu gminy. ©© Maria Sowisło

Wypaleni zawodowo nie chcą słyszeć o L4

Rozmowa

Rozmawiamy z **Olga Łozą, psychiatrą z Poradni Zdrowia Psychicznego HARMONIA Grupy LUX MED.**

Pojawiły się doniesienia, że od 2022 roku wypalenie zawodowe trafi do Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób, przez co psychiatry będą mogli wystawiać zwolnienia dla przemęczonych pracowników. Ale eksperci, paradoksalnie, nie obawiają się szturm na gabinety, bo wypalonych zawodowo wręcz trudno nakłonić do L4. Czy przemęczeni pracownicy powinniśmy uznać za chorego?

Nie każde niezadowolenie lub zmęczenie pracą kwalifikuje się jako wypalenie zawodowe. Ono nie jest chorobą, a raczej zaburzeniem adaptacyjnym ze środowiskiem pracy. Nie można go bagatelizować, bo może przekształcić się w chorobę, na przykład „epizod depresyjny”. Niezależnie od wszystkiego, jako lekarz nie dzielę pacjentów na „prawdziwie chorych” i „zaburzonych”, ale oceniam stan psychiczny weryfikując stopień cierpienia wewnętrznego.

Dlaczego wypalamy się?

U podstaw mogą leżeć toksyczne relacje pracownicze, mobbing, nadmierna eksploatacja zatrudnionych, czyli łamanie praw pracownika. Wypalenie jest w tzw. tryptyku zaburzeń adaptacyjnych, do których należy też zespół przewlekłego zmęczenia i pracoaholizm.

Pracoaholizm - to domena naszych czasów, prawda?

Problem wypalenia zawodowego nasila się od lat 60. XX wieku. Sklasyfikowano go psychiatrycznie w USA jako „jed-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Olga Łoza: - Nie bójmy się relaksować, nie wińmy się za „nicnierobienie”

nostkę kliniczną”, ale w Polsce jest wyraźnie widoczny od czasów gospodarki wolnorynkowej, gdy wszyscy „pędzimy po więcej”. Nasze społeczeństwo wciąż jest „na dorobku”. Obecnie Polska jest drugim, po Chinach, najbardziej zapracowanym krajem na świecie. Mam pacjentów, którzy pracują w tygodniu od 5 rano do 22, a jeszcze „domykają tematy” w weekend. Nie mają czasu na odpoczynek, który jest bardzo ważny dla równowagi psychicznej, nie mówiąc już o rozstroju całego organizmu.

Gdy pojawiła się informacja, że na wypalenie zawodowe będzie można dostać L4, media sugerowały, że Polacy tłumnie ruszą do psychiatrów. A jak jest?

Dobry specjalista natychmiast rozpozna wypalenie zawodowe, bo mamy tu do czynienia z konkretnym schematem: przy natłoku obowiązków pojawia się z czasem bierna bezsilność i brak rzeczowego oglądu sytuacji. Pacjent nie widzi w tym tunelu światła, ani napisu „exit”. Zaczyna mu się wydawać, że jest niezastąpiony, że bez jego ekstremalnego zaangażowania firma upadnie. Słyszałam również od pacjentów, że pracodawcy zastraszali pracowników mówiąc, że jeżeli

pójdą na zwolnienie, to „nie mają do czego wracać”. A mówimy tu głównie o pracownikach międzynarodowych firm, które są na rynku od dziesiątek lat.

I tych pacjentów wysyła Pani na dłuższy urlop w Bieszczady?

Oni najczęściej nie chodzą na urlopy, nie chcą nawet słyszeć o L4, mimo że bardzo potrzebują odpoczynku. Praca wydaje się być jedynym sensem życia, jednocześnie przyjmując destrukcyjny charakter. Dopiero, gdy nam psychiatrom uda się ich nakłonić do przerwy, pacjenci zauważają jakościową różnicę: regenerują się, wyjeżdżają, zmieniają perspektywę. Przychodzą na wizytę kontrolną i mówią: „Wreszcie się wyspałem”, „Dopiero teraz widzę inne możliwości”, „Mam mnóstwo pomysłów na siebie”.

Nowe przepisy nie są do końca precyzyjne. Pojawiają się głosy, że zwolnienia z powodu wypalenia będą kwestionowane przez ZUS. Jak to wygląda w praktyce?

Jesteśmy ostrożni w kwestii zwolnień z powodu wypalenia, ale możemy je wypisać np. w związku z „epizodem depresyjnym”, na co skarży się wielu pacjentów. Nierzadko te zwolnienia są przedłużane do maksymalnej liczby 185 dni, bo czasem aż tyle potrzeba do regeneracji stanu psychicznego.

Jak można się chronić przed wypaleniem?

Nie ma złotej recepty. Pracowanie za dużo jest niebezpieczne nie tylko dla zdrowia psychicznego. Ważne jest posłuchanie rady specjalisty oraz zaplanowanie odpoczynku.

Rozmawiała **Patrycja Wadławska**

GAFY

Puck

Długa kolejka do punktu drive-thru

Zimowa aura to zewnętrzne warunki parkingowej poczekalni przy punkcie pobrania drive-thru. Ponad 50 osób, niezależnie od stanu zdrowia musi się wystawić w takich warunkach, by zrobić test na koronawirusa. Punkt drive-thru przy ul. 10 Lutego powstał z myślą o pacjentach, by ci mogli szybko i bezpiecznie zrobić test na koronawirusa. Średnia liczba wykonanych testów wśród mieszkańców powiatu puckiego w 2022 r. to około 150 dziennie, aczkolwiek były też wyjątki, bo 4 stycznia wykonano ich 500, a 19. stycznia - 460. Okazuje się, że rozwiązanie „drive-thru” nie do końca zdaje egzamin. W czasie czwartkowego pogorszenia pogody trzeba było stać i liczyć na to, że nie zacznie sypać śnieg. Ludzie dostali do własnoręcznego wypełniania formularze, które wcześniej wypełniała obsługa punktu. Może dzięki temu uda się przyspieszyć.

MAGDALENA GĘBKA-SCUFFINS

TRAFY

Gdańsk

Lepsze warunki dla rolników i pracowników

W budynku Oddziału Regionalnego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Gdańsku zmodyfikowano salę dla klientów. Oprócz poczekalni znajdują się boksy, zarówno do obsługi spraw świadczeniowych, jak i ubezpieczeniowych. Podobnie, jak w innych instytucjach, wprowadzono elektroniczny system kolejkowy. Całość spełnia najwyższe standardy, w tym wymogi dla osób niepełnosprawnych, którym zlikwidowano bariery architektoniczne. - To początek inwestycji w Gdańsku. Kolejną będzie modernizacja głównego wejścia i holu oraz gabinetów lekarskich i pokoiów biurowych pracowników. Robimy to wszystko z myślą o naszych interesantach, jak i pracownikach. Wychodzimy z założenia, że trzeba na bieżąco dostosowywać pomieszczenia do potrzeb odwiedzających i pracujących - mówi dyrektor Marcin Drewa.

OPR. TOMASZ SMUGA

ZDJĘCIE DNIA



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

Gdańsk Jelitkowo
Igor Janik stawia na zimne kąpiele w każdą niedzielę

Morsowanie pobudza organizm. - Jest niedziela, więc plan jest prosty! Morsowanie! - zachęca Igor Janik. Znany gdański trener osobisty melduje się każdej niedzieli na plaży w Jelitkowie przy wejściu nr 66. To początek przygody, której efekty widać później na twarzach uczestników. - Energia osiągała poziom maksymalny. Nie wiem, jak można spędzać niedzielę bez kąpieli i całonocnego resetu w wodzie. Zbierajcie siły, ogrzejcie się i odliczamy czas do kolejnej niedzieli. Do zobaczenia - napisał do swojej grupy w mediach społecznościowych. (R.R.)

Prenumerata ☎ Zadzwoń!

58 728 08 17

✉ prenumerata@prasa.gda.pl

prenumerata.dziennikbaltycki.pl

Stop „betonozie”. Jest petycja mieszkańców

Szymon Szadurski
szymon.szadurski@polskapress.pl



Gdynia

Duża grupa mieszkańców Gdyni ma dość zbyt intensywnego - ich zdaniem - betonowania miasta. Pod petycją online w tej sprawie do gdyńskich władz podpisało się już 800 osób.

Po tym, jak na skutek presji ze strony opinii publicznej i licznych protestach udało się w ostatnich dniach uzyskać od gdyńskich samorządowców obietnicę, że jak na razie nie zostanie zabetonowany fragment Polanki Redłowskiej, autor petycji, Marcin Bełbot, opozycyjny radny PiS, wskazuje kolejne, atrakcyjne tereny, na których wedle niego należałoby w przyszłości zrezygnować z jakiegokolwiek zabudowy i pozostawić je do dyspozycji mieszkańcom. Są to Park Rady Europy w Śródmieściu oraz nadmorska działka posłannym w czasach PRL-u lokalu „Maxim” w Orłowie.

W przypadku pierwszej z tych nieruchomości sprawa jest o tyle skomplikowana, że po ciągnących się latami procesach sądowych teren ten został odebrany miastu przez spadkobierców dawnych właścicieli. Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie w pierwszej połowie 2019 roku nie uwzględnił kasacji samorządowców. Była to ostatnia już nadzieja, aby zachować wartą kilkadziesiąt milionów złotych nieruchomość

w zasobach gminy. Warto przypomnieć, że na fragmencie tego gruntu samorządowcy chcieli budować Forum Kultury. Z inwestycji za 200 milionów złotych, nowego teatru dramatycznego, mediateki i galerii sztuki, w obliczu takiego obrotu wydarzeń ostatecznie jednak zrezygnowali. Okazało się także, że nie ma większych szans na osiągnięcie porozumienia z nowymi właścicielami w kwestii ewentualnego odkupienia od nich parku. Obecnie miejscy planiści pracują natomiast nad projektem nowego zagospodarowania przestrzennego dla gruntów nieopodal ul. Armii Krajowej i Zawiszy Czarnego. Autor petycji chciałby wstrzymania tych prac. Wnioskuję ponadto o powrót do negocjacji w sprawie przejęcia parku przez samorząd. Zdaniem wielu mieszkańców oraz opozycyjnych radnych Gdyni prace planistyczne, dotyczące przyszłości Parku Rady Europy, zmierzają w złym kierunku, a na jednej z nielicznych już, zielonych enklaw w Śródmieściu dopuszczona może zostać zabudowa mieszkaniowa. Tym bardziej, że już wcześniej pojawiły się informacje, iż pokazał część tej nieruchomości nabył znany, gdyński deweloper.

Jak jednak udało nam się ustalić, o wstrzymaniu prac nad projektem nowego planu zagospodarowania przestrzennego dla Parku Rady Europy nie ma obecnie mowy. Toczą się ustalenia w sprawie przyszłych zapisów tego dokumentu.

- Obecnie trwa rozpatrywanie wniosków złożonych do planu - informuje Iwona Markeś, dy-



Pozostałości po lokalu „Maxim” (po lewej) oraz Park Rady Europy to kolejne, atrakcyjne nieruchomości, których zabetonowania nie życzą sobie mieszkańcy

rektor Biura Planowania Przestrzennego Miasta Gdyni.

Urzędnicy jednocześnie nie odpowiedzieli „Dziennikowi Bałtyckiemu” na pytania, czy zamierzają dopuścić zabudowę mieszkaniową w Parku Rady Europy, a także, kiedy projekt może zostać skierowany pod głosowanie przez Radę Miasta Gdyni. Jednak wielu mieszkańców, a także gdyńska opozycja, nie ma większych złudzeń, jaki los czeka zieleni nieopodal ul. Armii Krajowej i Zawiszy Czarnego. Powołują się na spotkanie konsultacyjne w sprawie parku z ubiegłego roku, na którym - jak mówią - dyrektor Iwona Markeś nie była tak tajemnicza, jak obecnie. - Zadałem jej pytanie, czy dopuszczona zostanie zabudowa mieszkaniowa w Parku Rady Europy - relacjonuje przebieg dyskusji Marek Dudziński, opozycyjny radny miasta. - Odrzekła, że może stać się na-

wet na 40 procentach powierzchni tego gruntu.

Mieszkańcy, z którymi rozmawialiśmy, twierdzą, że jeśli rzeczywiście takie będą zapisy planu, spotka się to z potężnym oburzeniem ze strony znacznej części gdynian. - Potwierdzi to tylko, że w Gdyni rządzą deweloperzy, a głos zwykłych ludzi się nie liczy - mówi pani Barbara ze Śródmieścia. - Jeśli dopuszczona zostanie zabudowa mieszkaniowa w Parku Rady Europy, szczególnie, gdyby miała być intensywna i wysoka, to ze strony prezydenta Wojciecha Szczurka będzie to jasna deklaracja, po której stronie opowiada się w narastającym konflikcie o zaprzestanie betonowania miasta i degradowania w nim zieleni.

Z kolei w przypadku drugiej działki, o którą upominają się mieszkańcy, nieruchomości po „Maximie” w Orłowie, sprawa jest o tyle prostsza, że grunt ten należy jak na razie

do gminy. Urzędnicy od lat zapowiadają, że chcą go sprzedać, a na znacznym jego fragmencie zamierzają dopuścić budowę apartamentów. Spotkało się to już z wieloma głosami sprzeciwu ze strony lokalnej społeczności. Autor petycji domaga się zrezygnowania z pomysłu zbycia terenu po „Maximie”, przeprowadzenia konsultacji społecznych i wypracowania takich rozwiązań, aby nieruchomość tuż koło mola w Orłowie pozostała w przyszłości ogólnodostępna i służyła wszystkim mieszkańcom.

Jak ostatecznie potoczą się losy gruntu przy ul. Orłowskiej 13-15 trudno dziś przesądzać, gdyż urzędnicy pod koniec ubiegłego roku poinformowali, że odwołują postępowanie przetargowe na sprzedaż nieruchomości. Ten stan rzeczy potrwać może nawet kilka lat. Przyczyny takiej decyzji dość szczegółowo wyjaśnione zostały na stronie inwestgdynia.pl, prowadzonej przez samorządowców.

„Powodem jest wniosek, który wpłynął do Sądu Rejonowego w Gdyni i dotyczy wpisu do ksiąg wieczystych o zakazie zbywania lub obciążania nieruchomości. Oznacza to, że poszukiwania kupca na teren po byłym „Maximie” przesuną się w czasie. Swoje roszczenia dotyczące tzw. prawa pierwszeństwa nabycia działki zgłosił reprezentant osoby podającej się za spadkobiercą byłego właściciela terenu. Wnioskodawca zdecydował się na taki ruch pomimo otrzymania informacji, że owo prawo mu nie przysługuje - na co wskazywały wcześniejsze ana-

lizy. Miejscy prawnicy nie mają wątpliwości, iż zgłaszane roszczenia spowodują jedynie kilkuletnie przedłużenie całej procedury, ale nie przyniosą wniosku-jącemu pożądanego rozstrzygnięcia. Sytuacja prawna gruntu jest zawsze dokładnie analizowana jeszcze przed ogłoszeniem przetargu” - przeczytać można było w stosownym komunikacie.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że tego typu zapewnienia, a także dokonana przez miejskich prawników analizę dotyczącą sytuacji prawnej wspomnianego gruntu, traktować należy z rezerwą. Warto tylko przypomnieć, że także w przypadku Parku Rady Europy urzędnicy nie mieli swego czasu wątpliwości, że spadkobiercom dawnych właścicieli nie uda się odebrać tego terenu gminie. Na łamach „Dziennika Bałtyckiego” zapewniali o tym wielokrotnie m.in. były wiceprezydent miasta Bogusław Stasiak, a także Tomasz Banel, były naczelnik wydziału gospodarki nieruchomościami i geodezji gdyńskiego Ratusza. Urzędnicy powtarzali też absurdalną tezę, że ich zdaniem cel wywłaszczenia tej działki został zrealizowany, a na gruncie porośniętym trawą, drzewami i z ustawionymi ławkami udało się zrealizować Forum Morskie.

Rzeczywistość okazała się jednak dla samorządowców przykra. Wysuwane przez nich tezy zostały wręcz ośmieszone w uzasadnieniach kolejnych wyroków sądu, a grunt wrócił do spadkobierców dawnych właścicieli. ©©

Wyrok w sprawie związanej z listem o pedofilskiej treści

Puck/ Wejherowo

Sławomir Z. maspedzić 6 lat w więzieniu, zdecydował sąd w Wejherowie. Mężczyzna usłyszał zarzuty m.in. o posiadanie i udostępnianie treści pornograficznych z udziałem nieletnich. Apelację od wyroku złożyła Prokuratura Rejonowa w Pucku.

Sprawa kary dla Sławomira Z. ciągnie się od wakacji 2020 r. To wtedy na jednej z puckich ulic znaleziono butelkę z listem, w którym anonimowy autor zachęcał młodych chłopców do poddania się czynnościom seksualnym. W jego treści pojawił się też adres - miejsce zamieszkania 48-letniego wówczas mieszkańca Pucka, który już wcześniej był podejrzewany o przestępstwa o charakterze seksualnym.

Korespondencję znalazła przechodząca z mamą 10-latką. Kobieta natychmiast zareago-



Sławomir Z. ma spędzić 6 lat w więzieniu

wała i sprawę zgłosiła służbom. W efekcie Prokuratura Rejonowa w Pucku skierowała przeciwko niemu do sądu akt oskarżenia, zarzucając mu popełnienie czterech przestępstw o charakterze seksualnym. Prokurator z Pucka oskarżał Sławomira Z. o: usiłowanie doprowadzenia osobie małoletniej (poniżej 15 lat) do poddania się innym czynno-

ściom seksualnym lub ich wykonania poprzez pozostawienie w miejscach publicznych listów, ogłoszeń; przechowywanie i posiadanie treści pornograficznych z udziałem małoletnich (te zostały znalezione na karcie pamięci jego telefonu); posiadanie i rozsyłanie w internecie treści pornograficznych z udziałem małoletnich oraz pokazywanie

swoich narządów płciowych małoletnim (w celu swojego zaspokojenia seksualnego).

Wejherowski sąd ostatecznie skazał pucczanina. Łączna kara wymierzona oskarżonemu Sławomirovi Z. z Pucka to 6 lat więzienia. Wyrok 6 lat za krótkami nie dotyczy jednak wszystkich czterech zarzutów, które mieszkańcy Pucka postawili wcześniej prokuraturze rejonowej.

- Od jednego z czynów oskarżony został uniewinniony [czyn polegający na usiłowaniu doprowadzenia małoletnich (poniżej 15 lat) do poddania się innym czynnościom seksualnym poprzez pozostawienie w miejscach publicznych listów, ogłoszeń] - poinformowała nas prokurator Monika Derkowska-Kujawa. - Prokuratura Rejonowa w Pucku wywiodła od powyższego wyroku apelację.

Termin rozprawy przed Sądem Okręgowym w Gdańsku nie został jeszcze wyznaczony. ©© Magdalena Gębka-Scuffins

Ofiarami byli też żołnierze

Gdynia

Stanisław Balicki
stanislawbalicki@polskapress.pl

W gdyńskim dziale ds. wojskowych prokuratury rejonowej przesłuchano 39-latkę, który od wielu lat miał się parać szantażami i wymuszeniami w Internecie. Gromadzić też miał pornograficzne materiały pedofilskie. Mężczyznę podczas procedury zatrzymała Żandarmeria Wojskowa. Jego ofiarami byli również żołnierze.

- 19 stycznia na terenie województwa mazowieckiego Żandarmeria Wojskowa zatrzymała osobę cywilną, podejrzaną o dokonanie szeregu poważnych przestępstw popełnionych w cyberprzestrzeni, w tym na szkodę żołnierzy - poinformował ppłk Artur Karpieńko, rzecznik prasowy komendanta głównego Żandarmerii Wojskowej. - W toku przeprowadzonych czynności żandarmi zatrzymali 39-latkę

na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa. Mundurowi zabezpieczyli też w jego mieszkaniu elektroniczne nośniki danych oraz sprzęt komputerowy, na którym ujawniono znaczne ilości materiałów pornograficznych z udziałem małoletnich oraz dowody szantaży i wymuszeń - dodał.

39-latek podejrzewany o gromadzenie treści pedofilskich i szantaże - posługiwał się skradzioną lub zamaskowaną tożsamością. Z ustaleń ŻW wynika, że mężczyzna od lat dopuszczał się na szkodę wielu osób wymuszeń, gróźb, wyłudzeń oraz szeregu innych przestępstw, w tym gromadzenia treści pedofilskich. Zatrzymanemu grozi do 12 lat pozbawienia wolności. Sprawa ma charakter rozwojowy.

Czynności w sprawie prowadzone są przez ŻW pod nadzorem działu ds. wojskowych Prokuratury Rejonowej w Gdyni. ©©

Na razie nie ma planów powrotu nauki zdalnej do szkół

Kraj

Aleksandra Kielczykowska
a.kielczykowska@polskatimes.pl

Piąta fala koronawirusa nie odpuszcza. Jak zapowiada minister zdrowia Adam Niedzielski jeszcze w tym tygodniu będzie ponad 50 tys. zakażeń dziennie. Na razie jednak rząd nie ma planów wprowadzania dalszych obostrzeń, nie będzie też nauki zdalnej w szkołach.

- Jeśli by się działo coś dramatycznego, to będziemy podejmować szybko decyzje, bo mamy kilka wariantów działań - mówił w Polskim radiu minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek. - My w ogóle mamy taką strategię już od połowy kwietnia. Jak państwo pamiętacie, mimo ogromnych protestów, ponad pół miliona podpisów dzieci i młodzieży, inspirowanych przez opozycję, która nie chciała powrotu do szkoły w trybie stacjonarnym, myśmy już od połowy kwietnia wrócili - ocenił.

Podkreślił, że teraz też jest taka strategia, zaznaczając, że pomimo że omikron atakuje nawet w szkołach, to 7 na 16 województw jest obecnie na feriiach. - W pozostałych dziewięciu wo-



Uczniowie z siedmiu na 16 województw są obecnie na feriiach

jewództwach stosujemy przepisy, które stosowaliśmy do tej pory - mówił.

Jednocześnie przekazał, że resort edukacji cały czas monitoruje sytuację epidemiczną w Polsce. - Jeśli by się działo coś dramatycznego, to będziemy podejmować szybko decyzje w wariantach, które mamy na stole, bo mamy kilka wariantów działań - tłumaczył.

W ciągu ostatnich dni w Polsce padają kolejne rekordy zakażeń - nie tylko piątej fali, ale też od samego początku pandemii. - Niestety, scenariusze, które widzimy, że się realizują, oznaczają,

że w tym tygodniu na pewno będziemy mieć przekroczenie 50 tys. zakażeń koronawirusem - powiedział minister zdrowia Adam Niedzielski. Zaznaczył, że widać bardzo dynamiczne wzrosty zleceń na testy. - To jest absolutnie niespotykane, co dzieje się w ostatnim tygodniu. Liczba zleceń przyrasta każdego dnia - dodał.

Według szacunków Ministerstwa Zdrowia, szczyt zakażeń w piątej fali przewiduje na połowę lutego. Z kolei według prognoz MOCOS zakłada się, że pod koniec stycznia może być 120 tys. zakażeń dziennie. Ośrodek ICM opracował dwa warianty, mówiące o od 100 do 140 tys. zakażeń.

Dlatego eksperci apelują, by się szczepić, bo to może uchronić przed śmiercią i ciężkim przebiegiem choroby. Do tej pory w Polsce szczepionkę przyjęło ponad 22 mln osób. Resort zdrowia w ub. piątek podał, że od rozpoczęcia szczepienia drugą dawką zanotowano 67 574 zgony. Liczba zgonów wśród w pełni zaszczepionych to 8161, czyli 12,07 proc. Łącznie w Polsce od początku pandemii wykryto 4 547 315 zakażeń. Zmarło 103 846 pacjentów.

Pacjenci, którzy nie chorują na Covid, będą musieli poczekać

Jolanta Gromadzka
-Anzelewicz
jolanta.gromadzka@polskapress.pl

Pomorze

Rozmawiamy z dr. Andrzejem Zapaśnikiem, szefem Przychodni BaltiMed na gdańskiej Oruni.

Lawinowo rośnie liczba zakażonych wariantem Omikron. Po weekendzie zarejestrowano ich nieco mniej niż w piątek, gdy liczba zakażeń była rekordowa, bo przekroczyła 40 tys., ale też sięgnęła 300 tys. Pomorskie z 2285 zakażeniami po sobocie i niedzieli zajmuje pod tym względem piąte miejsce w kraju po województwie: mazowieckim, śląskim, małopolskim i dolnośląskim. Czy ten wzrost zakażeń idzie już w Pana przychodnię?

Jak najbardziej widać.

Po weekendzie mam na liście 73 nowe osoby zakażone. Średnio dziennie przybywa 25 osób zakażonych i tak jest od czterech dni. Są wśród nich tylko 4 osoby 60 plus, w stosunku do których będziemy mieli teraz dodatkowe obowiązki. Jestem szczęśliwym, bo kiedyś z innych przychodni POZ mają blisko połowę takich pacjentów 60 plus. Warto tu dodać, że w 10-tysięcznej populacji, nad którą nasza przychodnia sprawuje opiekę, 80 proc. osób jest zaszczepionych.

Te 73 osoby zgłosiły się po weekendzie do przychodni już dzisiaj?

To są osoby z naszego rejonu, czyli z tej 10-tysięcznej populacji, które - według centralnego systemu - są zakażone. Ile z nich zgłosiło się do przychodni dzisiaj, tego jeszcze nie wiem. Część takich osób się do nas zgłasza, a część się nie zgłasza. My zaś przyjęliśmy takie ambitne założenie, że będziemy się kontaktować ze wszystkimi tymi pacjentami, by sprawdzić, jak się czują. Czy nam się to uda przy tak dużej i wciąż rosnącej liczbie zakażeń, nie wiem. Pracujemy tu w zespole lekarz-pielęgniarka i to pielęgniarki wpięły dzwonią do tych osób, rozeznają, w jakim są one stanie zdrowia, czy potrzebują porady lekarskiej czy nie, i albo umawiają na teleporadę do lekarza, albo na kolejną kontrolę u siebie. Do tej pory często była to uma-



Dr Andrzej Zapaśnik, szef Przychodni BaltiMed na gdańskiej Oruni

wiana wizyta tych osób, które się wcześniej same nie zgłosiły na poradę przed zakończeniem izolacji. Naszym obowiązkiem było ustalenie, czy osoba, która przechorowała COVID-19 może już ją zakończyć, czy nie. Tak więc do tej pory te telefony głównie do tego służyły.

Wracając to tych pacjentów 60 plus. Jaką opieką obejmie ich teraz Pana przychodnia?

Mam właśnie przed sobą projekt rozporządzenia ministra zdrowia, z którego wynika, że mamy wszystkie osoby powyżej 60 roku życia zakażone zaprosić na wizytę osobistą. Co więcej, pacjent nie może poprosić tylko o teleporadę, bo jest na przykład bezobjawowy. Natomiast w sytuacji, gdy pacjent uzna, że nie jest w stanie dotrzeć do przychodni, bez konieczności podania przyczyny, nie tylko ze względów zdrowotnych, to lekarz powinien udać się z wizytą do niego do domu. Problem w tym, że w początkowym okresie pacjenci którzy zachorują na COVID-19 mają zwykle banalne objawy, a dopiero w drugim tygodniu ich stan się pogarsza, więc z medycznego punktu widzenia te wizyty na początku choroby najczęściej nie będą miały większego sensu, co oczywiście nie zmienia faktu, że będziemy mieli obowiązek je realizować.

A co z pacjentami, którzy lekarzy rodzinnych z powodu innych chorób niż COVID-19? Czy oni w ogóle dostaną się do przychodni?

Nie dostaną się. Nie ma się co oszukiwać. Wizyta chorego zakażonego w przychodni trwa średnio dwa razy dłużej niż teleporada, bo trzeba przeprowadzić dezynfekcję

gabinetu po wizycie, wietrzenie itd. Jeśli dodam do tego czas, który trzeba będzie poświęcić na wizyty domowe i to przy stale rosnącej liczbie pacjentów zakażonych, to mam pełną świadomość, że będziemy teraz musieli tak przeorganizować naszą pracę, żeby przyjąć tych zakażonych kosztem ograniczenia dostępności do świadczeń pozostałych pacjentów. Wszyscy pacjenci nie covidowi, którzy nie będą przypadkami nagłymi czy pilnymi, będą musieli czekać. Na razie czeka nas bardzo trudny okres. A temu, że lawinowo rośnie nam liczba zakażeń, wcale się nie dziwię po tym co zobaczyłem w ostatnią sobotę w Gdańsku. Tysiące ludzi siedziało na Cawaliadzie w Ergo Arenie bez żadnego dystansu. Uważa się że Omikron ma podobną zaraźliwość jak odra, więc tylko jeden chory mógł tam pozarażać dziesiątki innych osób.

Wciąż powraca jednak pytanie: jak to się dzieje, że ludzie zaszczepieni też się zakażają i chorują?

Jak wiadomo osoby zaszczepione, szczególnie dwiema dawkami, nie są w pełni uodpornione na zakażenie Omikronem, a nawet trzy dawki nie chronią przed tym wariantem w stu procentach, ale nawet tylko po dwóch dawkach ogromna większość moich pacjentów ma bardzo lekki przebieg choroby. Z tego co twierdzą epidemiolodzy wynika, że Omikron zmieni naszą rzeczywistość, bo wskutek tak masowych zakażeń kolejnymi mutacjami na tyle wzrośnie odporność populacyjna, że po tej fali kolejnej już takiej być nie powinno.

Dziękuję za rozmowę.

REKLAMA

0010405445

**WYCIĄG
Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGU**

**Pełna treść ogłoszenia dostępna na stronie
www.investgdynia.pl w zakładce Home
oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Gdyni**

**PREZYDENT
MIASTA
GDYNI**

**ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości stanowiących własność
Gminy Miasta Gdyni**

Prezydent Miasta Gdyni, biorąc pod uwagę aktualny stan epidemiologiczny oraz w celu zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom przetargów informuje, że przetargi odbywać się będą od odwrotania w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym w Gdyni przy al. Zwycięstwa 96/98. Więcej informacji na stronie www.investgdynia.pl

Przetarg odbędzie się **25 lutego 2021 r. o godz. 10.00, Sala Morska w budynku II Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego w Gdyni przy al. Zwycięstwa 96/98.** Wadium płatne przelewem bankowym na konto Urzędu Miasta Gdyni w PKO BANK POLSKI S.A. w Gdyni nr 53 1440 1026 0000 0000 0040 1037 w terminie do **21 lutego 2021 roku.** Zapłata wylicytowanej kwoty w całości w ciągu 21 dni od dnia zamknięcia przetargu. Dodatkowe informacje na temat przetargu pod nr tel. 58 668 85 15, 58 668 85 16, 58 668 89 38, 58 668 89 39 lub 58 668 89 40 oraz na stronie internetowej www.investgdynia.pl

Osoby, które chcą uczestniczyć w przetargu, powinny stawić się w dniu i w miejscu przetargu w godzinach 9.30-10.00, w celu zaopatrzenia się w jednorazowe środki ochrony osobistej, tj. maseczki, rękawiczki. Organizator zapewnia bezpłatnie w/w sprzęt oraz dostęp do środków dezynfekujących. Obsługa przetargu będzie udzielać pomocy uczestnikom przetargu w celu zapewnienia bezpiecznych warunków jego przeprowadzenia.

	ADRES	KW	OBREB	Nr działki	Pow. (m ²)	Cena nieruchomości (wywoławcza) (zł)	Wadium (zł)	Postąpienie min. (zł)
1	Miętowa 54 NOWOSC	GD1Y/00018813/9	14	1314	463	260 000 + 23% VAT	26 000	2 600
2	Krośnieńska NOWOSC	GD1Y/00023868/7	25	113/4	365	440 000 + 23% VAT	44 000	4 400
Dodatkowych informacji na temat przetargu udziela: KATARZYNA SZMAŃDA, 58 668 85 10, e-mail: k.szmanda@gdynia.pl								
3	Knyszyńska 3 NOWOSC	GD1Y/00009541/5, GD1Y/00012825/4	21	59/1, 60/1 i 62/1	743	370 000 + 23% VAT	37 000	3 700
Dodatkowych informacji na temat przetargu udziela: ANNA MAZURKIEWICZ, tel. 58 668 85 15 e-mail: a.mazurkiewicz@gdynia.pl								
4	Malinowa 10 NOWOSC	GD1Y/00010943/3 GD1Y/00017303/4	24	198, 199/2 200	1473	580 000 + 23% VAT	58 000	5 800
5	Malinowa NOWOSC	GD1Y/00017303/4	24	189/2	593	235 000 + 23% VAT	23 500	2 350
				189/1	623	245 000 + 23% VAT	24 500	2 450
				189/4	404	160 000 + 23% VAT	16 000	1 600
				189/3	378	150 000 + 23% VAT	15 000	1 500
				189/5	608	240 000 + 23% VAT	24 000	2 400
6	Malinowa 17A NOWOSC	GD1Y/00008014/5	24	181/1	1030	410 000 + 23% VAT	41 000	4 100
7	Jurkiewicza NOWOSC	GD1Y/00102728/2	11	2265	697	350 000 + 23% VAT	35 000	3 500

Dodatkowych informacji na temat przetargu udziela: GRZEGORZ MURAWSKI, tel. 58 668 89 40 e-mail: g.murawski@gdynia.pl

Wejdź na

investGDYNIA.pl

Budownictwo jednorodzinne
 Budownictwo wielorodzinne
 Nieruchomości usługowo-przemysłowe
 usługi turystyki
 Nieruchomości usługowe

Nowa opcja? Z Borowa do Babiego Dołu

Maciej Krajewski
maciej.krajewski@polskapress.pl



Powiat kartuski

Obwodnica Metropolitalna Trójmiasta to inwestycja, która ma rozwiązać wiele problemów komunikacyjnych w regionie. Przedsięwzięcie niestety nie usunie wszystkiego, z czym borykają się chociażby właśnie kierowcy w powiecie kartuskim. Żukowo bowiem pozostaje newralgicznym punktem na trasie z Kaszuba do Trójmiasta, ale i tu miała pomóc obwodnica, łącząca krajową 20 w Glinczu z DW 211 na wysokości Borkowa. Ministerstwo Infrastruktury jednak nie przyjęło pomysłu, stąd z alternatywą wychodzi starosta kartuski.

Powiat kartuski w przyjętej w kwietniu ub. r. strategii rozwoju za główne cele przyjął m.in. poprawę połączeń powiatu z metropolią, stworzenie wspólnego systemu transportu zbiorowego w całym powiecie, rozwój sieci dróg parkingów, w tym Obwodnicy Metropolitalnej Trój-

miasta, trasy S6 oraz obwodnic Kartuz i Żukowa. Konsekwencją przyjętej koncepcji jest decyzja o przeznaczeniu 6 mln zł na budowę II etapu obwodnicy Kartuz. - To wyraz solidarności z mieszkańcami gminy Kartuz. Co ważne, wszystkie samorządy z terenu powiatu kartuskiego wesprą finansowo tę inwestycję łączną kwotą 21,2 mln zł. Gdyby nie te pieniądze, przedsięwzięcie nie udało by się zrealizować.

Przypomnijmy, że II etap budowy obwodnicy Kartuz dofinansowany będzie też w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Przed Bożym Narodzeniem inwestycja znalazła się na liście dodatkowych 51 obwodnic, realizowanych w ciągach dróg wojewódzkich. Na to bardzo wyczekiwane przedsięwzięcie ma trafić ponad 51 mln zł dotacji. Jednak już w grudniu ubiegłego roku wiadomo było, że jest to tylko połowa wymaganych środków i tu z pomocą przyszły właśnie samorządy gminne i powiat. 11 stycznia przedstawiciele władz powiatu kartuskiego oraz poszczególnych gmin podpisali z Leszkiem Bonną, wicemarszałkiem województwa pomorskiego, list intencyjny w sprawie współrealizacji tej inwestycji.



FOT. SP. KARTUZY

Pojawiła się nowa koncepcja: skierowanie ruchu z Kartuz do Żukowa przez drogę powiatową z Borowa do Babiego Dołu

Z końcem stycznia Rada Powiatu Kartuskiego będzie rozpatrywać uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej na ten cel. Realizacja inwestycji zaplanowana jest na lata 2024-2026.

- Konsekwencja w działaniu i dotrzymywanie słowa budują zaufanie obywateli do instytucji publicznych, samorządowców odpowiedzialnych za lokalny rozwój - mówi starosta kartuski Bogdan Łapa. - Gdy tylko pojawiły się plany budowy Obwodnicy Metropolitalnej, będąc jeszcze wicestarostą, sygnalizowałem, że proponowane rozwiązanie nie tylko nie przyczyni się

do zmniejszenia natężenia ruchu w Żukowie, ale dodatkowo spotęgują duży już problem przepustowości na tej trasie. Dlatego już wtedy wystąpiłem do marszałka województwa pomorskiego z wnioskiem o połączenie drogi 211 z krajową 20 tak, żeby ominąć pierwsze rondo na wjeździe do Żukowa od strony Kartuz. W wyniku przesunięcia terminu realizacji Obwodnicy Metropolitalnej i braku finansowania ostatecznie realizacja inwestycji nie doszła do skutku. W 2021 roku, po ogłoszeniu decyzji Ministra Infrastruktury o wznowieniu planów

zaprojektowania i wybudowania OMT, powróciłem do myśli o zmniejszeniu ruchu kołowego w Żukowie i wystąpiłem z wnioskiem o uwzględnienie w planach - odcinka drogi z Borkowa do Glincza, pozwalającego połączyć drogę krajową nr 20 z drogą wojewódzką nr 211 w Borkowie, ponownie uzasadniając, że wykonanie zadania znacznie poprawi przepustowość przejazdu przez Żukowo.

Niestety, w maju ubiegłego roku Ministerstwo Infrastruktury nie uwzględniło wniosku, argumentując, że rządowa inwestycja budowy Obwodnicy Metropolitalnej nie przewiduje utworzenia łącznika, a Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie jest zarządcą dróg wojewódzkich. Wobec tego następnym krokiem było podpisanie listu intencyjnego w sprawie współpracy na rzecz realizacji inwestycji drogowych, będących integralną częścią Obwodnicy Metropolitalnej Trójmiasta. Prócz powiatu kartuskiego podpisały go: województwo pomorskie, Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot, a także gmina Żukowo, Gdańsk, Gdynia oraz Port Lotniczy Gdańsk im. Lecha Wałęsy. Niemniej, z po-

wodu ogromnych kosztów przedsięwzięcia, przy jednoczesnym braku zewnętrznych źródeł finansowania oraz trudności środowiskowych, termin realizacji budowy estakady z Borowa do Glincza odsuwa się w czasie.

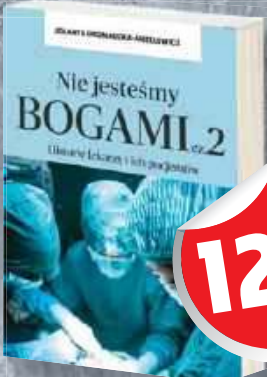
- Jestem przekonany, że kluczem do rozwiązania problemu będzie zaproponowana przeze mnie nowa koncepcja, a mianowicie skierowanie ruchu z Kartuz do Żukowa przez drogę powiatową nr 1926G, biegnącą z Borowa do Babiego Dołu i dalej przez krajową 20 do węzła „Glincz”. Zarząd Powiatu Kartuskiego przychylił się do tego pomysłu - mówi Bogdan Łapa. - Z racji tego, że aktualnie jest to droga częściowo gruntowa, będzie wymagała kompleksowej modernizacji i dostosowania do zwiększonego natężenia ruchu. Powiat niebawem przystąpi do opracowania koncepcji przebudowy trasy. Prace wykonawcze będą prowadzone równolegle z budową Obwodnicy Metropolitalnej.

GDDKiA już podpisała umowy na zaprojektowanie oraz budowę 32 km dwujezdniowej drogi ekspresowej S6, którą pojeździemy już w kwietniu 2025 r. ©

AUTOPROMOCJA

0010373357

Książki na długie zimowe wieczory teraz w promocyjnych cenach

 Nowi Testamen Ewangelie po Kaszebsku 14⁹⁰ zł	 Pogrzebani nocą 12⁹⁰ zł	 Nie jesteśmy BOGAMI 12⁹⁰ zł	 Nie jesteśmy BOGAMI II 12⁹⁰ zł	 Szkoła na czterech łapach, czyli jak dobrze wychować psa 10⁰⁰ zł
--	---	--	--	--

Książki do nabycia w księgarni Dziennika Bałtyckiego

Kliknij i kup  www.ksiegarnia.dziennikbaaltycki.pl
lub pod adresem mailowym: ksiegarnia@prasa.gda.pl

Możesz też zadzwonić pod nr tel. 502 499 054

Premier Morawiecki spotka się z opozycją w sprawie pandemii

Warszawa

Lidia Lemaniak

lidia.lemaniak@polskapress.pl

Dziś w Kancelarii Premiera odbędzie się spotkanie Mateusza Morawieckiego z przewodniczącymi klubów, kół parlamentarnych oraz szefów partii politycznych. Ma ono dotyczyć walki z pandemią COVID-19.

Krzysztof Gawkowski, przewodniczący klubu parlamentarnego Lewicy, przekazał nam, że Lewica będzie obecna na spotkaniu z premierem, jednak zaznaczył, że jeszcze nie wiadomo, kto zostanie wydelegowany.

Paulina Hennig-Kloska, posłanka Polska 2050, poinformowała, że z ugrupowania Szymona Hołowni na spotkaniu z szefem rządu obecni będą Hanna Gill-Piątek oraz Wojciech Maksymowicz i przedstawią postulaty. - Po pierwsze - państwo powinno zabezpieczyć znacznie większą liczbę leku doustnego na koronawirus o nazwie molnupirawir. Po drugie - należy jak najszybciej zreformować system wysyłania na izolację. Po trzecie - rozbudowana wersja programu DOM z pulsoksymetrem, wszystkimi instrukcjami do samobadania się w domu. Po czwarte - koronawirus trzeba jak najszybciej wpisać do ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych u ludzi. Po piąte - apelujemy o taką reorganizację sieci szpitali, żeby w każdym województwie było kilka szpitali wyłącznie dla



Spotkanie ma dotyczyć walki z pandemią w Polsce

chorych niecovidowych, żeby ludzie chorzy na inne choroby oraz żeby inne deficytowe specjalizacje nie przeżywały dramatycznych chwil - przekazała poseł Hennig-Kloska.

Rzecznik PSL - Koalicji Polskiej, Miłosz Motyka, poinformował, że w spotkaniu z szefem rządu wezmą udział członkowie sejmowej komisji zdrowia, czyli: prezes Władysław Kosiniak-Kamysz, poseł Dariusz Klimczak oraz poseł Radosław Lubczyk. - Chcemy, aby rządzący przedstawili plan pandemiczny oraz konkretne rozwiązania dotyczące walki z pandemią koronawirusa - dodał.

Jan Grabiec, rzecznik Platformy Obywatelskiej, powiedział z kolei, że PO jeszcze nie podjęła decyzji, czy weźmie udział w spotkaniu.

USA rozważają wzmocnienie wschodniej flanki NATO

Kazimierz Sikorski

kazimierz.sikorski@polskapress.pl

USA

W związku z napiętą sytuacją na linii Rosja - Ukraina Stany Zjednoczone rozważają wzmocnienie wschodniej flanki NATO. Możliwe, że trafi tam od tysiąca do pięciu tysięcy dodatkowych żołnierzy amerykańskich.

Jeszcze w tym tygodniu może zapaść decyzja Waszyngtonu o wysłaniu do krajów wschodniej flanki NATO od tysiąca do pięciu tysięcy dodatkowych żołnierzy. Taki krok rozważa prezydent Joe Biden - pisze „New York Times”, powołując się na źródła w administracji Joe Bidena.

Gdyby doszło do eskalacji konfliktu, liczba wojsk amerykańskich mogłaby szybko wzrosnąć do 50 tysięcy. To możliwa reakcja na koncentrację rosyjskich sił wojsk na Białorusi. Część żołnierzy miałaby zostać przeniesiona z USA, pozostała trafiłaby do krajów Europy Środkowo-Wschodniej z baz USA w innych państwach Europy.

Biden rozważa nie tylko wysłanie tysięcy żołnierzy do Europy Wschodniej i krajów bałtyckich, ale także rozmieszczenie okrętów i samolotów wśród



Żadna z rozważanych opcji przez administrację Joe Bidena nie przewiduje obecności wojsk amerykańskich na Ukrainie, wzmocnione zostałyby kontyngenty na Litwie, Łotwie i w Estonii

sojuszników z NATO. Posunięcie to oznaczałoby poważny zwrot dla administracji Bidena, która do niedawna zajmowała powściągliwe stanowisko wobec Ukrainy, w obawie przed prowokowaniem Rosji do inwazji. Ale kiedy Władimir Putin nasilił wrogie działania wobec Ukrainy, a rozmowy z Moskwą nie powstrzymały jej wrogich zapędów, administracja odchodzi od strategii „nie prowokować”.

Podczas niedawnego spotkania w Camp David, urzędnicy Pentagonu, jak pisze „New York Times”, przedstawili Bidenowi kilka opcji, które przesunęłyby siły USA znacznie bliżej

gorącej strefy. Opcje obejmują wysłanie od tysiąca do pięciu tysięcy żołnierzy do krajów Europy Wschodniej, z możliwością dziesięciokrotnego zwiększenia tej liczby, jeśli sytuacja się pogorszy.

Nawet gdy jesteśmy zaangażowani w dyplomację, jesteśmy skoncentrowani na budowaniu obrony, budowaniu odstraszania. NATO będzie nadal w znaczący sposób wzmocniane, jeśli Rosja dopuści się ponownych aktów agresji. Wszystko to leży na stole - powiedział sekretarz stanu Antony J. Blinken w wywiadzie

wyemitowanym w telewizji CBS.

Jak dotąd żadna z rozważanych opcji nie obejmuje rozmieszczenia dodatkowych wojsk amerykańskich na samej Ukrainie, a Biden dał jasno do zrozumienia, że nie chce angażować się w kolejny konflikt po bolesnym wyjściu Ameryki z Afganistanu po 20 latach.

Rozmieszczenie tysięcy dodatkowych żołnierzy USA na wschodniej flance NATO, która obejmuje Estonię, Łotwę i Litwę, mówili przedstawiciele administracji Bidena, jest do zaakceptowania, któryś z nich chciał uniknąć.

Wrze na linii Lewica - Platforma. Scheuring-Wielgus pisze do Tuska

Polityka

Małgorzata Puzyr

malgorzata.puzyr@polskapress.pl

Posłanka Lewicy Joanna Scheuring-Wielgus nie kryje oburzenia ostatnimi wypowiedziami lidera PO Donalda Tuska o Lewicy. - Z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem mamy dobre relacje, z Szymonem Hołownią również. Jedynym politykiem, który nas atakuje i manipuluje faktami, jest Donald Tusk - mówi posłanka.

Ostre słowa wiceprzewodniczącej Nowej Lewicy Joanny Scheuring-Wielgus pochodzą z listu, jaki napisała do Donalda Tuska. To pokłosie konferencji prasowej przewodniczącego PO w Zambrowie, na której zasugerował, że lider Lewicy Włodzimierz Czarzasty może



Joanna Scheuring-Wielgus uważa, że Donald Tusk atakuje Lewicę, by odebrać jej wyborców

po wyborach dogadać się prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim. - Nie przypominam sobie ani jednego zdania, w którym atakowałbym polską Lewicę. Zadaję pytanie, czy fakt,

że Włodzimierz Czarzasty i jego najbliżsi współpracownicy są nieustannie obecni w pisowskich, prorządowych mediach i tam koncentrują się, wspólnie z pisowskimi aparatczykami,

na atakach na inne partie opozycyjne, na Platformę, na mnie, czy to jest do zaakceptowania i czy to nie oznacza, że w przyszłości można się spodziewać współpracy pana Czarzastego z Kaczyńskim. Także po następnych wyborach, co zmarłaby wysiłek i nadzieję milionów Polaków - mówił w Zambrowie lider Platformy Obywatelskiej.

„Zwracam się do Pana z przyjacielską prośbą o wstrzymanie się od zaprzestania dzielenia opozycji i, co ważniejsze, Wyborców i Wyborczynie opozycji” - napisała posłanka w liście.

Z kolei w rozmowie z Onetem posłanka oceniła, że Tusk swoimi ostatnimi wypowiedziami o jej partii przekroczył „czerwoną linię”. - Nie lubię kłamstw i insynuacji w polityce i nie lubię uprawiania polityki właśnie na takich fundamentach, a to robi teraz Donald Tusk. Stąd moja mocna reakcja - podkreśliła posłanka, tłumacząc, że to próba odebrania wyborców Lewicy.

Koniec pandemii w Europie? WHO: To bardzo możliwe

Pandemia

-Prawdopodobnym jest zbliżenie się do końca pandemii koronawirusa na kontynencie europejskim - ocenił Hans Kluge, dyrektor regionalny Światowej Organizacji Zdrowia.

Dyrektor regionalny WHO ocenił, że do marca 2022 roku około 60 proc. Europejczyków może zakazić się wariantem omikron. W ocenie szefa WHO „po osiągnięciu szczytu zakażeń wykształcona zostanie kilkutygodniowa odporność populacyjna wynikająca z kampanii szczepień lub przejścia choroby Covid-19.

- Oczekujemy, że sytuacja znacząco się uspokoi przed nawrotem choroby w okolicach końca roku, jednak powrót ten nie będzie oznaczał powrotu pandemii - dodał.

Obejmujące 53 kraje biuro WHO na Europę podało, że w re-

gionie w połowie stycznia wariant omikron odpowiadał za 15 proc. wszystkich nowych zakażeń koronawirusem. Na początku miesiąca nowy wariant SARS-CoV-2 zidentyfikowano u 6 proc. nowo zakażonych.

Choć wiele krajów w Europie wciąż zmaga się z rekordami zakażeń, są i takie, które znoszą obostrzenia. Pionierem jest Irlandia, gdzie zostały zniesione prawie wszystkie ograniczenia covidowe. Potwierdził to premier Micheál Martin.

Jedynie obostrzenia w tej chwili to noszenie masek, samizolacja po uzyskaniu pozytywnego wyniku testu na obecność koronawirusa oraz przepustki COVID-19 na podróże międzynarodowe. Rozpoczął się również stopniowy powrót do pracy, wznowia wreszcie działalność branża hotelarska. - Nastąpił wreszcie dobry dzień - podsumował obecną sytuację Martin.

Lidia Lemaniak

„Znów mogę robić weki!” Też chcesz poprawić pracę stawów?

Przetestuj
produkt za **0 zł**

Ten środek poleca już
56 430 osób!

Pragniesz żyć bez uczucia dyskomfortu w stawach? Wstawać bez odrętwienia i znów robić to, co lubisz?

Pani Hanna, dzięki nowatorskiej metodzie, zmniejszyła wędrujący ból stawów. Znow może piec ulubione ciasta i robić weki.

Przelomowa metoda typu COMBO, którą opracował zespół wybitnych europejskich ekspertów, pomogła przynieść ulgę i znakomite rezultaty w poprawie pracy stawów tysiącom użytkowników z 26 krajów Europy. Metoda jest już dostępna w Polsce!

Teraz pichcę, przyjmuję gości i cieszę się życiem!

Zawsze kochałam gotować i dzielić się tym z bliskimi. Słyszałam z najlepszych ciast i wymyślnych wędów. Ostatnie 5 lat nie były łatwe. Codzienny dyskomfort i trzeszczenie w stawach odbierały mi chęci wstawania z łóżka. Byłam jak cień. O gotowaniu i przyjmowaniu gości nie było już mowy. Na szczęście syn zdobył dla mnie tę cudowną metodę COMBO, czyli takie połączenie kilku metod w jednym. Byłam w szoku, bo te wszystkie dolegliwości bardzo szybko zaczęły się zmniejszać. A po kilku dniach zapomniałam o rwaniu w stawach. Odżyłam, zaprosiłam rodzinę na ucztę. I zrobiłam 30 weków, sama zakręcając słoiki. Taką mam teraz krzepę w stawach!

Hanna, 69 lat, Toruń

Już nie odczuwam tak okropnego rwania w stawach

Przez lata zmagam się z dolegliwościami spowodowanymi przez zniszczone

stawy. Podczas każdego większego ruchu, np. siadania odczuwałam duży dyskomfort. Gdy do Polski weszła ta nowa metoda, żona od razu zapisała mnie do akcji refundacyjnej. Zaczęłam brać ten środek i w krótkim czasie odkryłam, że rwanie i chrupanie w stawach znacznie się zmniejszyło. Biorę go dalej i polecam każdemu.

Stefan, 82 lata, Mława

Nie mogłam unieść ręk, a teraz znów czeszę ludzi

Całe życie pracowałam jako fryzjerka. Kochałam to, ale ta praca dała mi w kość. Jak przeszłam na emeryturę, to stawy w barkach, łokciach i dłoniach miały tak sterane, że nieraz nie mogłam podnieść ręk, żeby się sama uczesać. W sprzątaniu i gotowaniu musiał pomagać mi mąż. A w nocy, przez drętwienie stawów, nie mogłam się wygodnie ułożyć i często bywałam niewyspana. Nie wiem, co by było dalej, gdyby nie ten wspaniały specyfik! Dyskomfort w barkach i rękach zmniejszył się bardzo szybko. A niedługo potem poczułam się jak nowo narodzona. Zupełnie inne życie! Córka, która jest po farmacji, wytłumaczyła mi, że ta formuła COMBO jest tak skuteczna, bo to pierwsze takie połączenie różnych cenionych metod, składników w postaci 1 środka. Po niej mogę czesać nie tylko siebie, ale też sąsiadki. Radość i ulga.

Wanda, 75 lat, Gliwice

Pierwsza taka metoda COMBO z cennym białkiem fibrylarnym!

Z wiekiem kondycja stawów się pogarsza, gdyż organizm człowieka po 30 r.ż. produkuje coraz mniej kolagenu i innych substancji ważnych dla prawidłowego działania układu ruchu. Coraz słabsze zdolności regeneracyjne naszego ciała, nieodpowiedni tryb życia (zła dieta, alkohol,

przeciążenia stawów, za niska aktywność fizyczna) mogą doprowadzić do poważnej degradacji stawów i utraty sprawności fizycznej.

Eksperci z RevitaPharm przez lata pracowali nad stworzeniem ultraskutecznej metody wspierającej regenerację stawów w każdym wieku. Postawili na rewolucyjne rozwiązanie: połączyli ze sobą kilka znanych sposobów wzmacniania stawów w 1 doskonałą metodę (tzw. COMBO), opartą w dużej mierze na działaniu specjalnego typu kolagenu: białek fibrylarnych.

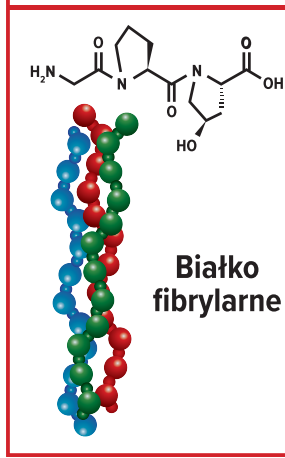
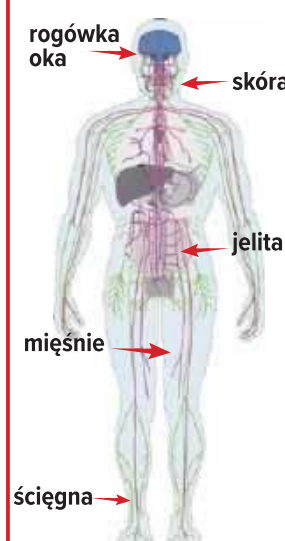
To wielka nadzieja dla wszystkich, gdyż białka fibrylarne stanowią aż 90% wszystkich białek kolagenowych występujących w organizmach ludzi i zwierząt – czyli wpływają nie tylko na zdrowie stawów, ale też wielu innych tkanek, np.: szkieletu, skóry, ścięgien, włosów, mięśni, naczyń krwionośnych, jelit.

Skuteczność metody COMBO w poprawie pracy stawów

Zespół ekspertów stworzył tę nową metodę, łącząc ze sobą kilka cenionych sposobów wspierania walki z dolegliwościami stawów. W skład środka wchodzi: siarczan glukozaminy, kwas hialuronowy, ekstrakt roślinno-witaminowy i przede wszystkim białko fibrylarne w postaci najwyższej klasy kolagenu typu II. W efekcie tego połączenia stworzono



Ważna rola białek fibrylarnych w organizmie



preparat typu COMBO z efektem synergii. Oznacza to, że użyte substancje wzmacniają wzajemnie swoje działanie, np. witamina C, glukozamina i kwas hialuronowy wspierają działanie kolagenu. Dzięki temu ta nowatorska metoda jest tak niesamowicie skuteczna.

Analizy MedicReporters potwierdzają, że metoda pomoże Ci:

- ➔ Zmniejszyć dyskomfort i drętwienie stawów
- ➔ Wesprzeć produkcję mazi stawowej w 69% (efekt: płynność ruchów zamiast tarcia w stawach)
- ➔ Poprawić ruchomość stawów w obrębie nóg, rąk, barków, szyi i kręgosłupa
- ➔ Zredukować rwanie w stawach na zmiany pogody

Chcesz mieć takie efekty w krótkim czasie? Zadzwoń już dziś na infolinię i zamów środek dla siebie. Jeśli się pośpieszysz, masz szansę otrzymać ją GRATIS w ramach ogólnopolskiej akcji refundacyjnej ogłoszonej przez producenta. Ilość bezpłatnych opakowań jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń telefonicznych.

Połączenie różnych metod = lepszy efekt: ZDROWE STAWY



SUPLEMENT DIETY
REKLAMOWANY W
TV

NOWA METODA TYPU COMBO Z BIAŁKIEM FIBRYLARNYM – DLA ZDROWIA TWOICH STAWÓW

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 08.02.2022 r., otrzyma **100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA**

Pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00. Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.



ZADZWOŃ: 63 218 89 22

*Medal przyznany RevitaPharm w programie Konsumentki Lider Jakości – Debiut Roku 2020



Rynek pracy odnalazł się w covidowej rzeczywistości

Praca

Maciej Badowski
m.badowski@polskatimes.pl

Wzrost znaczenia pracy i rekrutacji zdalnych to zdecydowanie kluczowy trend powstały w obliczu wyzwań zrodzonych przez pandemię koronawirusa. Wpłynął on na zmianę oczekiwań kandydatów wobec modeli pracy oraz na nowe postawy pracodawców.

Miniony rok w rekrutacji należy ocenić jako intensywny, obfitujący w rosnące zapotrzebowanie pracodawców na kadry i ogromne możliwości zmiany zawodowej dla wielu kandydatów – tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu Aleksandra Skwarska z Grupy Pracuj. Jak pokazuje raport Pracuj.pl „Rynek Pracy Specjalistów”, w 2021 roku wyraźnie rosło zapotrzebowanie na pracowników IT i kompetencje cyfrowe, ale także na pracowników fizycznych czy specjalizacje wcześniej dotknięte przez pandemię.

W 2021 roku na czele zestawienia najchętniej poszukiwanych specjalistów utrzymali się ponownie eksperci ds. handlu i sprzedaży. Dotyczyło ich 27 proc. wszystkich ofert na Pracuj.pl. Na drugiej pozycji znaleźli się specjaliści IT, do których kierowanych było 22 proc. ofert. Na trzecim pracownicy obsługi klienta, a na czwartym pracownicy fizyczni – mówi i dodaje, a na szczególną uwagę zasługują

także obszary marketingu i HR, w których obserwować można było wyraźne wzrosty ofert.

Ciekawe wnioski przynosi analiza najbardziej aktywnych rekrutacyjnie branż. W 2021 roku na pierwsze miejsce pod tym względem awansowały firmy z sektora IT. Tuż za nimi znaleźli się pracodawcy z branży finansów i bankowości, a następnie pracodawcy z obszaru handlu i sprzedaży B2C. – W minionym roku co piąte ogłoszenie opublikowane na Pracuj.pl pochodziło od firm z województwa mazowieckiego. Na podium, obok Mazowsza, znalazły się województwa dolnośląskie oraz śląskie – dodaje Skwarska. Z kolei jeśli chodzi o oferty kierowane do osób wchodzących na rynek pracy lub z mniejszym doświadczeniem, to w minionym roku także zaobserwowaliśmy ożywienie. – 11 proc. wszystkich ogłoszeń w serwisie dotyczyło stanowisk stażystów, praktykantów, młodszych specjalistów i asystentów – wskazuje.

Skwarska jako kluczowe trendy wywołane pandemią koronawirusa podaje wzrost znaczenia pracy i rekrutacji zdalnych. Jak wyjaśnia, w minionym roku utrzymał się trend prowadzenia wielu rekrutacji w modelu zdalnym. Jeszcze większy wzrost dotyczył udziału ogłoszeń na stanowiska umożliwiających pracę zdalną. – Wykonywanie pracy w modelu hybrydowym lub zdalnym deklaruje 35 proc. Polaków – podsumowuje.

Ulga dla klasy średniej: musisz to wiedzieć, by z niej skorzystać

Zbigniew Biskupski
z.biskupski@polskatimes.pl



Podatki

Ulga dla klasy średniej ma rekompensować straty, jakie wskutek zmian wprowadzonych Polskim Łądem mogą ponieść pracownicy i przedsiębiorcy zaliczający się do klasy średniej.

Jak od strony praktycznej zwracając uwagę eksperci Kancelarii Prawnej Skarbiec, ważniejszym aspektem jest swoisty audyt indywidualnej sytuacji dochodowej i analiza opłacalności ulgi, np. pod kątem brania na siebie z końcem roku nadgodzin w pracy czy dodatkowych zleceń w prowadzonej działalności gospodarczej.

Należy bowiem rozważyć, a raczej dokładnie przeliczyć, czy bardziej opłaca się nam nie brać owych nadgodzin i dzięki temu nie utracić prawa do ulgi, czy jednak kwota ulgi jest niższa niż zostanie nam w kieszeni po otrzymaniu wynagrodzenia za zrealizowane dodatkowe usług czy prace.

Oczywiście pomoc księgowego może się przydać także przy podejmowaniu decyzji o wspólnym rozliczeniu z małżonkiem. W pewnych okolicznościach bowiem małżonkowie niekwalifikujący się do sko-



Ulga dla klasy średniej ma osobom o średnich dochodach rekompensować straty spowodowane zmianami w podatkach

rzystania z ulgi przy indywidualnych rozliczeniach będą mogli z niej skorzystać, jeśli rozliczą się wspólnie.

Z ulgi dla klasy średniej skorzystają osoby zatrudnione na podstawie stosunku służbowego, stosunku pracy, pracy nakładczej lub spółdzielczego stosunku pracy (także osoby zatrudnione na etacie za granicą, samodzielnie obliczające i wpłacające zaliczki na podatki) oraz przedsiębiorcy osiągający przychody z pozarolniczej działalności gospodarczej, opodatkowani według skali podatkowej.

Warunkiem jest zmieszczenie się w rocznych widełkach przychodowych od 68 412 zł do 133 692 zł (od 5700 zł brutto do 11 141 zł brutto miesięcznie). Przy czym u przedsiębiorców

na potrzeby ustalenia praw do skorzystania z ulgi wartość rocznego przychodu pomniejsza się o koszty jego uzyskania, z wyłączeniem składki na ubezpieczenia społeczne.

Wartość ulgi wyliczoną według specjalnego wzoru można odliczyć od podstawy opodatkowania PIT. Przy obliczeniach do „kwoty przychodów” przedsiębiorcy zaliczają całe przychody z działalności gospodarczej (po odjęciu wspomnianych wcześniej kosztów), a zatrudnieni – wynagrodzenie brutto uzyskane na etacie, łącznie z premiami, nadgodzinami, jak również wartość otrzymanych świadczeń, na przykład ryczałtu użyczonego przez pracodawcę do celów prywatnych auta czy pakietu opieki medycznej. Zaliczeniu nie podle-

gają przychody z innych źródeł, np. z umowy-zlecenia czy zasiłki socjalne.

Ulge dla klasy średniej można rozliczać po zakończeniu roku lub za każdy miesiąc. W tym drugim przypadku, jeśli okaże się, że pracownikowi lub przedsiębiorcy prawo do ulgi nie przysługiwało, to będzie on zobowiązany do zwrotu wartości odliczonej w ciągu roku w poszczególnych miesiącach ulgi, a więc do dopłaty podatku. Dopłaci go wraz z zeznaniem rocznym. Jednak w podsumowaniu rocznym może się również okazać, że comiesięczna ulga naliczana była za nisko. Wtedy w rozliczeniu rocznym podatnik będzie mógł uwzględnić wartość niewykorzystanej ulgi i uzyskać zwrot nieodliczonego podatku.

Podatnik, mając pewność, że nie zmieści się w widełkach przychodowych uprawniających do ulgi, może zrezygnować z niej w trakcie roku. Pracownik musi złożyć wniosek u pracodawcy, gdyż ten ostatni niejako z automatu jest zobowiązany naliczać ją każdego miesiąca, jeśli przychody pracownika mieszczą się w uprawniających do ulgi widełkach. Pracodawca zaprzestanie naliczania ulgi najpóźniej od następnego miesiąca. Rezygnacja w trakcie roku nie zamyka drogi do skorzystania z ulgi po jego zakończeniu.

REKLAMA

0010393232

Kościerzyna, dnia 17 stycznia 2022 r.



NACZELNIK
URZĘDU SKARBOWEGO
W KOŚCIERZYNIE
2211-SEE.711.2.2.2022.47
UNP: 2211-22-001152

OBWIESZCZENIE o III licytacji nieruchomości

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Kościerzynie – Organ Egzekucyjny – działając na podstawie art. 110w § 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tekst jedn. Dz. U. z 2020, poz. 1427 ze zmianami)

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 11 marca 2022 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Skarbowego w Kościerzynie na holu, na I piętrze, odbędzie się III licytacja nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Wielki Klincz, gmina Kościerzyna, powiat kościański, stanowiąca działkę nr 1003 o pow. 5.865 m². Nieruchomość znajduje się na terenie oznaczonym symbolami: 68.P.U – tereny zabudowy obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz usług, 65.MN.U – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami oraz 038.KD – tereny dróg dojazdowych. Nieruchomość zabudowana jest budynkiem warsztatowym z częścią biurowo-socjalną o pow. zabudowy 355,42 m², pow. użytk. 379,32 m², zagospodarowana. Uzbrojenie: energia elektryczna, kanalizacja sanitarna, przyłącze wodociągowe (brak podłączenia do budynku), własne ujęcie wody. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Kościerzynie, Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi Księgę wieczystą KW GD1E/00017705/5.

Oszacowana wartość nieruchomości: 900.000,00 zł.

Cena wywoławcza wynosi 65% oszacowanej wartości nieruchomości, tj. 585.000,00 zł.

Wadium stanowi 1/10 części oszacowanej wartości nieruchomości i wynosi 90.000,00 zł.

Wadium osoba przystępująca do licytacji składa na rachunek organu egzekucyjnego w NBP O/O Gdańsk, rach. nr 03 1010 1140 0144 3013 9120 0000. Wadium uznaje się za złożone, jeżeli wpłata wadium zostanie uznana na rachunku organu egzekucyjnego najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień, w którym ma się odbyć licytacja publiczna. Wadium można złożyć również w gotówce albo w postaci czeku potwierdzonego, wystawionego na organ egzekucyjny.

Czynności związane z licytacją będą odbywały się z zachowaniem reżimu epidemicznego, obowiązującego w dniu dokonania czynności związanych z licytacją. Jednocześnie w związku z dynamicznym rozwojem sytuacji związanej z COVID-19, zastrzega się możliwość odwołania czynności lub zmiany ich terminu.

AUTOPROMOCJA

ŚRODA
JEST
DLA ZDROWIA

z dodatkiem Strona Zdrowia

Dziennik
Bałtycki

REKLAMA

0010392814

LWSM „WRZESZCZ”

80-442 Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Lelewela 17

OĞŁASZA NEGOCJACJE NA:

1. Roboty dekarские
2. Roboty malarskie klatek schodowych.
3. Roboty drogowe
4. Roboty elektryczne
5. Roboty remontowe dźwigów
6. Wykonanie przeglądu i kontroli instalacji gazowej
7. Wykonanie i montaż drzwi aluminiowych
8. Roboty murarsko-tynkarskie – remont balkonów

Specyfikacje warunków zamówienia, na każdy z tematów, będą pobrane w siedzibie Spółdzielni poczynawszy od dnia 25 stycznia 2022 r. po uprzednim telefonicznym powiadomieniu i dokonaniu wpłaty w wys. 100,00 zł 23% VAT (tj. 123,00 zł) na nw. konto Bank Millennium S.A. 79 1160 2202 0000 0000 6573 8222

Termin składania ofert do 7 lutego 2022 r. do godz. 14.00.

Otwarcie ofert nastąpi 8 lutego 2022 r. (wtorek) w siedzibie Spółdzielni bez udziału oferentów z uwagi na stan epidemii.

Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółdzielni oraz na stronie internetowej.

Spółdzielnia zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Jak nie zbudowano pierwszej elektrowni jądrowej na polskim wybrzeżu

Pomorz

Najnowsze wieści o lokalizacji pierwszej polskiej elektrowni jądrowej głoszą, że ma być zbudowana w nad Bałtykiem, gdzieś pomiędzy Lubiawem a Kopalinem w gminie Choczewo (powiat wejherowo). Historia zatacza krąg, bo w tym miejscu już prowadzono doświadczenia na modelu elektrowni, skonstruowanym na podstawie badań w innym przymorskim obszarze. Dokładnie na mierzei pomiędzy jeziorem Kopań a Bałtykiem nieopodal Darłowa. Było to pierwsze powojenne przedsięwzięcie tego typu, a na wielkie profity z tego tytułu liczyły środkowopomorskie miejscowości.

Na tych łamach [tj. „Dziennika Bałtyckiego” - dop. red.] 25 lipca 1975 roku opublikowaliśmy reportaż z badań terenu pod budowę, który tak się zaczynał: - Z początkiem maja na Wybrzeże Środkowe zawiązała grupa pomiarowa - badawcza pracowników Instytutu Budownictwa Wodnego Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku. Wraz z całym instrumentarium ulokowali się oni koło Darłowa na mierzei oddzielającej jezioro Kopań od Bałtyku. Prace, których zasadniczym celem jest m.in. uzyskanie danych dla opracowania studium lokalizacji elektrowni jądrowej na wybrzeżu morskim - dobiegają końca. I chociaż dotychczas uzyskane wyniki badań oraz pomiarów są korzystne dla tego typu przedsięwzięcia inwestycyjnych, to jednak nie jest powiedziane, że akurat tutaj kiedyś stanie elektrownia jądrowa, bo jest to jeden z etapów poszukiwań miejsca i optymalnych warunków budowy.

Badania terenu pomiędzy jeziorem Kopań a Bałtykiem nadzorowali doktorzy inżynierowie pod kierownictwem szefa Zakładu Hydrauliki Morskiej IBW PAN w Gdańsku Tadeusza Basińskiego oraz Ryszarda Zeidlera i Zdzisława Kasperowicza. Skrzętnie notowałem, co wtedy mówili:

- Musimy rozpoznać działanie mechanizmu falowania wody morskiej, prądów wodnych i ich dyfuzję, czyli rozpraszanie oraz ruch piasku w wodzie. Woda morska będzie pobierana do chłodzenia reaktora atomowego, w ilości odpowiadającej mniej więcej wielkości średniej rzeki, na przykład: Warty lub niskiego stanu Wisły. Są przynajmniej trzy koncepcje poboru wody i jej odpływu z elektrowni, w których to rolę naturalnych



W latach 70. prowadzono już doświadczenia na modelu elektrowni, skonstruowanym na podstawie badań na mierzei, między jeziorem Kopań a Bałtykiem nieopodal Darłowa

zbiorników zbiorników wodnych odegrałyby Bałtyk i jezioro Kopań. Ostateczny wybór koncepcji będzie rozważany podczas dalszych badań na modelach teoretycznym, hydraulicznym oraz oczywiście w warunkach naturalnych. Nasze badania to nic innego, jak właśnie opracowanie pewnych odpowiedzi na pytania projektantów elektrowni, które pojawiają się później w fazie projektowania budowli. Żeby lepiej zrozumieć nurtujące nas problemy, proponujemy obejrzeć naszą stację pomiarowo-badawczą.

Zaglądając do kilku kontenerów tego nadmorskiego osiedla badawczego, które też przykuwało uwagę tłumów wczasowiczów - plażowiczów, zauważyliśmy wiele sprzętu analogowego, którym sterował już mózg elektroniczny. Aparatura pomiarowo-badawcza sprzężona była z oscylogramami i oscyloskopami, połączonymi z dwiema wieżami przekątnymi, znajdującymi się w morzu.

W jednym z kontenerów rejestrowano wszelkie dane i zjawiska interesujące badaczy tej części wybrzeża. Oscylografy kreśliły na papierze wykresy falowania prądów morskich, dając jednocześnie dokładny obraz wszystkich czynników współzależnych. Falowanie i prądy wodne są bowiem zależne min. od siły wiatru, stanu pogody i dlatego pomiary tych zjawisk były prowadzone jednocześnie i w różnych porach dnia.

Obsługujący analogowy hydrofalometr morski Andrzej Redlich pokazał wykres falowania: po trosze przypominał zapis elektrokardiogramu, czyli graficzny zapis

pracy serca. Co więcej, obok tego obiektu pomiarowego pracownicy zademonstrowali sondy do badania ruchu piasku w wodzie. Na podstawie ich zapisów można dociec, jak kształtuje się ruch osadów dennych w różnych odległościach od brzegu.

Z pokładu pływającego laboratorium można zobaczyć więcej. W tym celu do plaży podpłynęła łódź motorowa Instytutu Budownictwa Wodnego PAN. Wyglądem właśnie przypominała pływające laboratorium. Wraz z doktorem inż. Aleksandrem Mielczarskim, Marianem Nieściorcem i szefem ekipy badawczej doktorem inż. Tadeuszem Basińskim u steru popłynęliśmy do oddalonej o 300 metrów wieży pomiarowej. Po drodze badacze mierzyli temperaturę wody na różnych głębokościach. Koło wieży rozpyłył się na wodzie fluorescencyjny barwnik amarantowego koloru.

- To także metoda wizualnego badania ruchu fal i prądów morskich - objaśniał szef ekipy. - Tam na brzegu, na jednym z wysokich drzew, umieściliśmy sprzęt fotograficzny z barwnym filmem. Co jakiś czas fotografujemy kolorowe plamy na morzu.

Z początkiem maja na Wybrzeże Środkowe zawiązała grupa pomiarowa - badawcza pracowników Instytutu Budownictwa Wodnego PAN w Gdańsku.

Aparaturę pomiarową, dzięki uprzejmości Kapitanatu Portu w Darłowie i Koszalińskiego Urzędu Morskiego, umieściliśmy także na małym stateczku pilota portowego. Dzięki również pomocy Wojsk Ochrony Pogranicza mogliśmy rozszerzyć zakres naszych badań. A tutaj, przy drugiej wieży pomiarowej, panują korzystne warunki hydrodynamiczne - zarejestrowano słaby ruch osadów dennych i dobre rozpraszanie wody.

- Te korzystne warunki, to jakby... kuszące perspektywy energetyczne środkowego wybrzeża - oznajmili badacze na koniec tego rejsu pływającym laboratorium.

Tę opinię usłyszeliśmy ponownie latem 1975 roku korzystając z zaproszenia do obejrzenia modelu projektowanej elektrowni jądrowej, zbudowanego w gdańskim laboratorium. Mniej więcej w tym samym miejscu, gdzie obecnie wyznaczono najnowszą lokalizację.

Co się zdarzyło w tak zwanym międzyczasie, a czego wcześniej nie ogłoszono publicznie? Na przykład to, że elektrownia jądrowa Kopań plasowała się na trzecim miejscu ówczesnych planów inwestycyjnych peerelu - na pierwszym miejscu był Żarnowiec, na drugim Warta - Klempicz.

Plany te wielokrotnie zmieniano, terminy rozpoczęcia budów przetrwały nawet czas transformacji ustrojowej. Kolejny, jeden z wielu terminów budowy „atomówki” nad Kopaniem wyznaczono pod koniec 2011 r. Szacowano, że budowa da zatrudnienie ok. 4 tys. osób, a stałą pracę będzie tu miało ok. 2 tys. osób. Oko-

TAK JEST DZISIAJ

KOLEJNA LOKALIZACJA ELEKTROWNII JĄDROWEJ NA KASZUBACH

„Lubiawo-Kopalino” to preferowana lokalizacja pod budowę elektrowni jądrowej na Kaszubach. O tym pisaliśmy pod koniec grudnia 2021 roku. Informację, że w nadmorskiej gminie Choczewo ma powstać atomówka podała spółka Polskie Elektrownie Jądrowe (PEJ).

Lokalizację nazwaną „Lubiawo-Kopalino” wskazano na podstawie prowadzonych od 2017 roku badań środowiskowych i lokalizacyjnych, które wykazały, że spełnia ona wszystkie wymagania środowiskowe stawiane tego typu obiektom i jest bezpieczna dla mieszkańców.

- Zależy nam na tym, by cały proces inwestycyjny w projekcie pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce był od samego początku prowadzony w sposób transparentny, odpowiedzialny i z zachowaniem najwyższych standardów. Dlatego wieloletnia i kompleksowa analiza lokalizacji, w których ta elektrownia mogłaby powstać, była dla Spółki w ostatnich latach priorytetem. W badania i opracowywanie ich wyników zaangażowani byli eksperci z najróżniejszych dziedzin i dzisiaj, gdy te wyniki znamy, z satysfakcją ale też pełną odpowiedzialnością i świadomością nowego rozdziału współpracy ze społecznością lokalną, ogłaszamy wybraną przez nas lokalizację „Lubiawo-Kopalino” - mówi Tomasz Stępień, prezes zarządu Polskich Elektrowni Jądrowych.

Wójt gminy Choczewo w jednej z poprzednich rozmów z „Dziennikiem Bałtyckim”

zauważył, że powstanie elektrowni jądrowej zmieni charakter tej nadmorskiej gminy.

- Inwestorzy chcą zmienić gminę w przemysłowo-turystyczną. Nie mam tutaj na myśli tylko elektrowni jądrowej. Mówię też o planach budowy morskich farm wiatrowych. W naszej gminie ma powstać stacja elektroenergetyczna z której wyprowadzone zostaną cztery linie. To bardzo dużo, jak na taką gminę - mówił w pierwszej połowie grudnia w rozmowie z naszą redakcją Wiesław Gębka, wójt gminy Choczewo.

Mimo to Gębka twierdzi, że Choczewo, które jest turystyczną gminą i słynie z pięknych plaż m.in. w Sasinie, czy Słajszewie, nie powinno uciekać, jeżeli chodzi właśnie o zainteresowanie turystycznymi aspektami.

- Byliśmy na wielu wyjazdach w Europie. Widzieliśmy, jak bardzo mocno rozwija się turystyka przy elektrowniach. Ponadto w elektrowniach są miejsca, które można zwiedzić. Poza tym dzięki temu gmina będzie bogata. Nie tylko my, ale zyska całe nasze województwo - zauważył wójt gminy Choczewo, który dodał: - Chciałbym, że gdy zaczęną budować elektrownię, to żeby została skończona.

Aby nie było tak jak z Żarnowcem, żeby wszystko było jasne i najlepiej zaakceptowane przed referendum. Przedstawiciele spółki Polskie Elektrownie Jądrowe podkreślali, że wybór preferowanej lokalizacji nie oznacza finalnej zgody na realizację inwestycji

w takim wariantcie. PEJ będą się teraz ubiegać o uzyskanie niezbędnych decyzji administracyjnych.

Tomasz Smuga

liczne miejscowości nadmorskie od Darłowa po Sławno i Ustkę upatrywały szanse swego rozwoju.

Podobne nadzieje Lębork wiązał z rozpoczętą w 1982 roku budową elektrowni jądrowej Żarnowiec. Ba, w 1987 była już zaawansowana budowa osiedla mieszkaniowego „Sportowa” dla obsługi elektrowni. Ale już nastawał czas społecznego sprzeciwu dla budowy - jak to wtedy określano - strefy śmierci. Zatrzymana w 1989 roku budowa „Żarnowca”

do dziś popada w ruinę. Na mierzei jeziora Kopań i Bałtyku nic się nie zdarzyło poza wspomnianymi badaniami oraz buntem społecznym przeciwko tej inwestycji. Działo się tak po katastrofie w Czarnobylu wiosną 1986 r. Czy po półwieczu zmagania z własnymi, poważnie nieudany inwestycjami energetycznymi możemy znowu ruszyć do przodu? Widać próbówki należy używać zarówno w elektryczności jak i w świadomości. ©

Ireneusz Wojtkiewicz

Od kwietnia duże zmiany w kwestii fotowoltaiki. Kto zyska, a kto straci?

Zamiast obecnego systemu opustów pojawi się nowy, gorszy dla prosumentów – net-billing

Fotowoltaika

Przemysław Zariko
przemyslaw.zariko@polskapress.pl

Fotowoltaika od 1 kwietnia 2022 r. stanie się mniej opłacalna z powodu zmiany systemu rozliczeń. Nowe przepisy nie każdego jednak obejmą. Wyjaśniamy, czym dotychczasowy system opustów różni się od nowego net-billingu oraz kogo dotyczy nowelizacja.

Wkrótce wchodzi w życie nowelizacja przepisów dotyczących fotowoltaiki. Od 1 kwietnia 2022 r. znika system opustów, który pozwalał oddawać wyprodukowane nadwyżki prądu do sieci, a później odzyskiwać za darmo 70-80 proc. tej energii. Zamiast niego pojawi się system net-billingu, w którym prosumenci będą sprzedawać nadwyżki energii, a później w razie potrzeby kupować brakujący prąd po cenach rynkowych.

W nowym systemie zyski prosumenta ze sprzedaży energii będą jednak niższe niż koszty zakupu prądu, więc panele staną się mniej opłacalne. Prosument będzie bowiem kupował prąd po cenie podwyższonej m.in. o podatki i opłatę dystrybucyjną. Jak szacuje businessinsider.com.pl, po zmianach czas zwrotu inwestycji w fotowoltaikę wydłuży się nawet o 50-80 proc.

Mimo to wiceminister klimatu i środowiska Ireneusz Zyska uważa, że net-billing to „mechanizm prosty i sprawiedliwy społecznie”. Zachwala też, że prosument będzie mógł zdecydować, komu sprzedaje nad-



Panele fotowoltaiczne wciąż będą opłacalne, jednak system rozliczeń stanie się mniej atrakcyjny

wyżkę energii i wybrać najkorzystniejszą finansowo ofertę.

– Zwykły prosument, nieaktywny (...) będzie miał o połowę tańszą energię niż ten, kto nie jest prosumentem – tłumaczy Zyska cytowany przez bankier.pl. – Jeśli jednak prosument będzie aktywny, będzie wyszukiwał najlepszą ofertę sprzedaży energii agregatorowi, uzyska wyższą cenę.

Kogo obejmą zmiany, a kogo nie?

Nie wszyscy prosumenci stracą na zmianach w prawie. Osoby, które zamontują instalację i złożą wniosek o przyłączenie

jej do sieci do 31 marca 2022 r. będą mogły nadal korzystać z systemu opustów (przez 15 lat, nie dłużej niż do 30 czerwca 2039 r.). Instalacje uruchomione po tej dacie obejmie już nowy system rozliczeń.

– Od 1 kwietnia do 30 czerwca ma obowiązywać okres przejściowy – nowi prosumenci będą mogli korzystać z systemu opustów, ale 1 lipca automatycznie przejdą już na net-billing – czytamy na łamach portalu wysokienapiecie.pl.

Nie muszą się martwić także ci, którzy już od dawna posiadają i użytkują panele. Osoby,

które już mają fotowoltaikę, po 1 kwietnia 2022 r. nadal mogą korzystać z systemu opustów (na razie nic się dla nich nie zmienia).

Można przejść na net-billing, ale nie można wrócić

Prosumenci uprawnieni do korzystania z systemu opustów mogą, jeśli zechcą, dobrowolnie przejść na net-billing. Dokonując takiej zmiany, kupujemy jednak bilet w jedną stronę – do systemu opustów nie można już powrócić.

Żeby przejść na net-billing, wystarczy wysłać do swojego sprzedawcy prądu pisemne

oświadczenie, w którym wyrazimy takie życzenie. Należy to zrobić nie później niż na 21 dni przed początkiem nowego kwartału. Po załatwieniu tej formalności nowe zasady zaczną nas obowiązywać od kolejnego kwartału (nie wcześniej niż od 1 lipca 2022 r.).

Kupujemy panele, by zdążyć przed zmianami

Wizja nadchodzących zmian w prawie wywołała zwiększenie popytu na fotowoltaikę – wielu Polaków chce załapać się na system opustów.

– Obecnie zauważamy ogromny wzrost, co żartobliwie

można nazwać „fotowoltaiką last minute”. Osoby składające zapytania otwarcie wskazują, że chcą zdążyć przed nowym sposobem rozliczania – mówi Adrianna Płonka z portalu fotowoltaikaonline.pl.

Do zakupu zachęają też wielu Polaków pozytywne opinie tych, którzy już w panele zainvestowali. Według badania Sunday Polska z jesieni 2021 r. aż 84 proc. ankietowanych ocenia działanie swojej instalacji dobrze lub bardzo dobrze, a 86 proc. zauważyło spadek rachunków za prąd o przynajmniej połowę. Co więcej, montaż paneli fotowoltaicznych rozważa 65 proc. osób budujących domy i 54 proc. remontujących je.

Net-billing niezbędny, żeby chronić sieć

Choć planowane zmiany będą niekorzystne dla posiadaczy fotowoltaiki, resort rozwoju tłumaczy, że są konieczne. Obecny system opustów powoduje, że dla prosumentów sieć energetyczna stanowi w praktyce darmowy magazyn, do którego zawsze można oddać nadwyżkę prądu. Instalacji jest już jednak w Polsce tak dużo, że sieć nie radzi sobie z taką ilością energii.

– Dotowanie magazynowania energii w sieciach spowodowało w niektórych miejscach już taką sytuację, że w sieci niskiego napięcia mamy napięcie średnie bądź nawet wysokie, co powoduje wypalanie się transformatorów, wyłączenia i bardzo duże szkody – mówi cytowany przez biznesalert.pl Marek Suski, przewodniczący Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.

Gmina sprawdzi, czy prawidłowo opróżniasz szambo. Posypią się grzywny?

Prawo

Przemysław Zariko
przemyslaw.zariko@polskapress.pl

Nie wszyscy pozbywają się nieczystości zgodnie z przepisami. Żeby sprawdzić, kto łamie prawo, gminy będą przeprowadzać kontrole. Ten, kto nie wpuści urzędników na posesję, zapłaci karę.

Jak podaje portal prawo.pl, ruszyły prace nad nowelizacją przepisów dot. ścieków. Gminni urzędnicy zyskają możliwość (i obowiązek) kontrolowania, czy na danej pose-

sji znajduje się przydomowa oczyszczalnia ścieków lub bezodpływowy zbiornik na szambo, a także czy właściciel ma podpisaną umowę z firmą wywożącą nieczystości. Zmiany mają na celu skłonienie właścicieli domów do prawidłowego postępowania ze ściekami. Dziś wiele osób np. odprowadza je do pobliskich rowów, żeby uniknąć płacenia za wywóz szamba.

Za utrudnianie lub uniemożliwienie kontroli nowe przepisy przewidują karę grzywny. Nowelizacja ustawy Prawo wodne będzie zawierać nakaz pozby-

wania się ścieków przez właścicieli nieruchomości oraz obowiązek dokumentowania tego procesu (np. przechowywania umów czy rachunków). Nie wiadomo jeszcze, kiedy zmiany wejdą w życie, ale gminy muszą wprowadzić nowe rozwiązania do 2028 r. lub zapłacić wysoką karę.

Polskie ścieki w ogniu krytyki UE oraz NIK

Szykowane zmiany są konieczne, gdyż w maju 2020 r. Komisja Europejska skrytykowała Polskę za niewdrożenie tzw. ściekowej dyrektywy unij-

nej. Jeżeli prawo nie zostanie poprawione, na Polskę mogą zostać nałożone dotkliwe kary finansowe.

Sytuację krytykowały też raporty Najwyższej Izby Kontroli. Jak pisano w grudniu 2021 r.,

Gminy za rzadko kontrolują, czy właściciele domów prawidłowo wywożą szambo, co ma negatywne skutki dla środowiska.

nieoczyszczone ścieki pełne groźnych bakterii i wirusów bardzo często trafiają wprost do gruntu i przesiakają do wód podziemnych oraz powierzchniowych.

– Ponad 80 proc. wszystkich (...) ścieków komunalnych wytworzonych w nieruchomościach niepodłączonych do kanalizacji (...) trafiło do środowiska w stanie nieoczyszczonym – czytamy w podsumowaniu raportu NIK.

Przyczyna jest prozaiczna: nielegalne pozbywanie się ścieków jest tańsze, a gminy na ogół nie kontrolują, czy

mieszkańcy niepodłączeni do kanalizacji prawidłowo opróżniają szamba. Jak policzono, średnia częstotliwość gminnych kontroli szamb to raz na 138 lat, a przydomowych oczyszczalni ścieków – raz na 112 lat.

– Wskutek zaniechania (...) „opłacało się” posiadanie nielegalnego szamba, instalowanie „rurociągów” do odprowadzania ścieków np. do rowów lub nielegalne wywożenie nieczystości. Wszystko to kosztem tych, którzy uczciwie usuwają nieczystości – podsumowuje NIK.

Jak zatrzymać ciepło w domu?

Termomodernizacja to nie tylko komfort, tańsze utrzymanie domu, ale także bezpieczeństwo i zdrowie

Ceny prądu, oleju opałowego i gazu rosną w zastraszającym tempie. Więcej też płacimy za ciepłą wodę w kaloryferach. Węgiel i drewno, nie dość, że sporo kosztują, to jeszcze są coraz większe ograniczenia w ich stosowaniu. Co zrobić, aby mieć idealne warunki w domu, a rachunki za ogrzewanie nas nie zrujnowały? Kołem ratunkowym może być odpowiednie ocieplenie domu!

Nawet 70 proc. - tyle dostarczonej do domu energii wykorzystujemy na jego ogrzewanie. Niestety, sporo z niej bezpowrotnie tracimy. Przez słabo, bądź wcale nieocieplone dachy znika 20-30 proc. energii. Tyle samo - od 20 do 30 proc. - ginie bezpowrotnie przez „dziurawe” ściany, a nieszczelnie osadzone okna mogą odpowiadać za kolejne 10-20 proc. strat. Jeśli dodamy do tego jeszcze 5 proc., którym ogrzewamy grunt pod domem, to bilans ciepły naszego rodzowego „gniazda” wygląda katastrofalnie.

Czy na tę chorobę jest lekarstwo? Tak. To termomodernizacja, której kluczowym elementem jest izolacja, najwyższej jakości materiały i profesjonalny montaż.

Jak ocieplić ściany i dach?

Budując lub remontując dom, już na etapie projektu, musimy pomyśleć o jego ociepleniu (dociepleniu). Odpowiednia izolacja to gwarancja nie tylko mniejszych strat energii, ale często także większe bezpieczeństwo pożarowe. Wybierając materiały, zawsze więc musimy zwracać uwagę na ich parametry.

Niepalne wełny szklane oraz skalne - o klasie A1 i A2-s1 - nie wspomagają rozwoju pożaru, nie rozprzestrzeniają go, są niedymiące, nie kapią i nie wydzielają toksycznych gazów. Takie materiały, w odróżnieniu od palnych - często bardzo popularnych produktów - mogą być stosowane np. w przegrodach stanowiących elementy oddzielenia przeciwpożarowego, jako ocieplenie dachów oraz ścian zewnętrznych, bez ograniczeń wynikających z wysokości budynków.

W tym miejscu wspomnieć wypada, że ważną cechą jest, aby wybrane rozwiązania zapewniały nie tylko odpowiednią izolację, ale umożliwiały cyrkulację pary wodnej przy zachowaniu szczelności zewnętrznej przegród budynku. Dlatego, aby spełnić surowe normy budownictwa energooszczędnego, najlepiej wykorzystywać

sprawdzone rozwiązania systemowe.

Ocieplenie budynków metodą ETICS

ETICS - obecnie to jedna z najczęściej wybieranych w Polsce metod ocieplenia ścian zewnętrznych. Jest stosunkowo tania, a jednocześnie bardzo skuteczna. Musimy jednak zadbać o odpowiednią jakość montażu.

O czym trzeba więc pamiętać? - Łączenie mechaniczne musi odbyć się odpowiednio dobranymi łącznikami. Dotykowania układu opartego na wełnie mineralnej zawsze należy użyć materiału wysoko paroprzepuszczalnego - a to zapewniają wszystkie tynki systemu weber.therm WM. Zaślepki na łącznikach muszą być wykonane z tego samego materiału, który został użyty do izolacji. Częstym błędem jest łączenie różnych materiałów, co po kilku latach może przyczynić się do powstania plam na elewacji.

Wszystko to, co składa się na system ETICS - a więc materiał izolacyjny, klej, tynk, akcesoria - musi ze sobą współgrać. Tylko w ten sposób uzyskamy wymarzony i trwały efekt. Przykładem rekomendowanego przez ISOVER zestawu - do izolacji ścian zewnętrznych: nowych i istniejących budynków - jest połączenie płyt Fasoterm 35 o doskonałej izolacji cieplnej $\lambda D = 0,035 \text{ W/(m}^2\text{K)}$ oraz gipsu produktów WEBER. W tym przede wszystkim tynku hydrofilowego weber.pas topdry AquaBalance z efektem samoregulacji stopnia zawilgocenia powierzchni (redukuje ryzyko porostania przez glony), który jest dostępny w aż ponad 320 kolorach. Weber.therm WM to zestaw uzupełniających się niepalnych materiałów, które cechuje zastosowanie sprawdzonych technologii. I w ten oto sposób dom zyska solidne zabezpieczenie, a koszty energii przestaną nam drenować portfel. Powstanie również jednolita fasada - solidna, elegancka i ciepła.

Płyta „ogniowa” na poddaszu

Ciemne, brudne, pełne klamotów, obwieszone girlandami pajęczyn - jeszcze niedawno tak wyglądały polskie poddasza. Tam trafiało wszystko to, co nie było nam już potrzebne. W ostatnich latach - jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki - wiele z nich zamieniło się w eleganckie sypialnie, ustronne miejsca wypoczynku, bawiał-

nie dla dzieci czy przestronne pracownie.

Aby jednak poddasza mogły pełnić nowe role, musiały zostać odpowiednio do tego przystosowane, a więc także ocieplone, a konstrukcja dachu zabezpieczona przed działaniem ognia.

- Izolacja poddasza jest niezwykle istotna nie tylko pod kątem ograniczenia strat ciepła - przypominają budowlańcy. - Drewniana konstrukcja, aby ograniczyć potencjalne straty w przypadku pożaru, wymaga skutecznego zabezpieczenia. Czy jest to jednak możliwe? Tak, ale wymaga wykorzystania systemowych rozwiązań, np. systemu ISOVER-RIGIPS 4.70.04.

To dzięki nim dom - w razie pożaru - zyska odpowiednią ochronę, my będziemy mieli więcej czasu na ewakuację, a straż na akcję ratunkową.

Na co więc zwrócić uwagę, wybierając materiały ocieplające? Na klasę reakcji na ogień materiału, ale również na odporność ogniową całego systemu zabudowy poddasza. - Dla dachu i poddasza ważne jest spełnienie klasy REI. Określa ona w minutach czas, w którym elementy budynku zachowują nośność (R), szczelność (E) i izolacyjność ogniową (I). W przypadku domów jednorodzinnych, poddasze użytkowe powinno być oddzielone od palnej konstrukcji i palnego przekrycia dachu zabudową o klasie REI 30 lub wyższej - przypominają strażacy.

Nic dziwnego, że jednym z najważniejszych materiałów ociepleniowych stosowanych na poddaszach jest wełna szklana. To nie tylko świetny izolator, ale przede wszystkim materiał niepalny, o czym świadczy najwyższa klasa - A1 - reakcji na ogień. Co oznacza? - W trakcie pożaru, podczas którego temperatura może osiągnąć 800 °C, wełna nie będzie się palić. Jedyń jej reakcją będzie wytapianie się lepiszczy, co jednak nie wpływa na rozprzestrzenianie się ognia - mówią eksperci.

Efekt osiągniemy, gdy połączymy właściwości wełny mineralnej i specjalnych ogniochronnych płyt gipsowo-kartonowych. - W przypadku zabudowy poddaszy wykorzystujemy specjalne płyty o podwyższonej wytrzymałości na działanie ognia. Oznaczone są jako DF. To materiały przeznaczone do tworzenia przegród zapewniających odpowiednią odporność ogniową, a tym samym bezpieczeństwo. Dodatkowo płyty RIGIPS

4PRO Fire+ typ DF to idealne rozwiązanie na poddasza nie tylko dzięki podwyższonym parametrom ogniochronnym, ale również dzięki czterem spłaszczonym krawędziom, które z powodzeniem zapewnią idealnie gładką powierzchnię przegrody - zaznacza Agnieszka Gładysz, ekspert RIGIPS.

Systemowa izolacja poddasza

Miedzy wełną mineralną a płytą g-k, trafia jeszcze specjalna folia paroizolacyjna. Dlaczego? - Jej zadaniem jest ochrona przegród budowlanych przed powstawaniem zawilgocień, które są efektem wykraplania się pary wodnej przemieszczającej się wewnątrz domu do warstw przegrody. Mogą one prowadzić do tworzenia się grzybów i pleśni, ale też zmniejszać izolacyjność domu, przyczyniając się do konieczności zużywania większej energii na ogrzewanie - tłumaczy Agata Wołkowiecka, ekspert ISOVER.

Myśląc o odpowiedniej ochronie domu również powinni-

śmy pomyśleć o gotowych już rozwiązaniach. Przykładem takiego systemu, łączącego świetne właściwości termoizolacyjne z bezpieczeństwem pożarowym, jest połączenie wełny mineralnej ISOVER Super-Mata ($\lambda D = 0,035 \text{ W/(m}^2\text{K)}$), systemu do zabudowy poddasza RIGIPS 4.70.04 składającego się m.in. z płyt ogniochronnych RIGIPS 4PRO™ Fire+ typ DF oraz aktywnej folii paroizolacyjnej ISOVER Vario Xtra® Safe o właściwościach zmieniających się zależnie od warunków klimatycznych otoczenia oraz akcesoriów klejących i uszczelniających. Wszystkie jego elementy zostały tak dobrane, aby tworzyły harmonijną całość, zapewniając jednocześnie mieszkańcom oraz konstrukcji - i to przez cały rok - bezpieczeństwo ogniowe, wilgotnościowe i komfort cieplny - zaznacza producent materiałów izolacyjnych ISOVER.

A przy okazji zyskamy równocześnie wysoką izolacyjność akustyczną.

Termomodernizacja piwnic

Gdy nam nogi marzną warto poprawić izolację podłogi. Prawdopodobnie ciepło ucieka do nieogrzewanej piwnicy. Można temu zaradzić bez uszkodzania parkietu. Doskonały współczynnik $\lambda D = 0,031 \text{ W/(m}^2\text{K)}$, niewielka grubość izolacji, łatwość montażu i estetyka wykończenia - to najważniejsze zalety ISOVER Stropmax 31, przełomowego - jak wielu twierdzi - rozwiązania w izolacji sufitów piwnic, pomieszczeń technicznych i garaży.

W dodatku specjalne płyty montuje się bardzo szybko i nie używa się żadnych gruntów, farb, czy chemii budowlanej. Szary welon szklany, który zapewnia estetyczne wykończenie, jest też odporny na zabrudzenia oraz uszkodzenia.

Izolacja izolacji nierówna - to wiemy. Mądry wybór oznacza więc nie tylko komfort, ale również bezpieczeństwo. Jeśli zaś odpowiednio zadamy o dom, on odpłaci nam tym samym. Przez długie lata!

Termomodernizacja domu krok po kroku

Z e-booka dowiesz się:

- jak przeprowadzić termomodernizację budynku, by uzyskać jak najlepsze efekty,
- dla czego warto zastosować gotowe rozwiązania systemowe ISOVER, RIGIPS i WEBER,
- jak skorzystać z dotacji m.in. programu „Czyste Powietrze” i ulgi termomodernizacyjnej.



Pobierz bezpłatny e-book

lepiejbezsmogu.pl

ISOVER

Rigips

weber

SAINT-GOBAIN

Docieplasz dom? Pamiętaj o... ptakach!

Trzeba pamiętać o ich siedliskach podczas prac termomodernizacyjnych w budynkach

Aleksandra Chomicka
aleksandra.chomicka
@polskapress.pl



Natura/inwestycje

Rosnące koszty nośników energii wpłynęły na wzrost zainteresowania termomodernizacją budynków. Coraz częściej przy tej okazji problemem stają się gniazdujące na budynkach ptaki.

Jerzyki, wróble, jaskółki - to tylko niektóre gatunki ptaków, które zakładają gniazda w budynkach. Ich siedlisk nie można niszczyć, trzeba o tym pamiętać podczas prac termomodernizacyjnych.

- Wszystkie ptaki występujące w budynkach są chronione. Każdy remont lub termomodernizacja wymaga stwierdzenia czy w danym budynku występują siedliska lęgowe tych zwierząt - mówi Marta Świtła, ornitolog, która przygotowała ekspertyzę dla wspólnoty mieszkaniowej, planującej remont budynku mieszkalnym i nadzorowała proces termomodernizacji.

Warto przypomnieć: większość ptaków żyjących na fasadach, dachach, balkonach i strychach budynków jest objęta ścisłą ochroną gatunkową. Nie wolno ich zabijać, płoszyć, niszczyć ich jaj, gniazd i siedlisk. W miastach to właśnie budynki, a nie drzewa są najważniejszym (w wielu przypadkach - jedynym) miejscem gniazdowania ptaków, m.in. jerzyków, wróbli, jaskółek oknówek, gołębi miejskich i kopciuszków. W budynkach gniazdują też m.in. mazurki, pleszki, bogatki, szpaki, puszczyki, a nawet kaczki krzyżówki, które coraz częściej korzystają z gościnności miejskich balkonów.

Prace termomodernizacyjne najlepiej przeprowadzić poza czasem lęgów ptaków i nietoperzy zamieszkujących dany budynek. Najczęściej jednak prace są wykonywane w sezonie lęgowym (zwykle od marca do września). W takim przypadku odpowiednio wcześniej powinno się zabezpieczyć otwory i szczeliny tak, aby uniemożliwić ptakom i nietoperzom dostęp do gniazd. Dlatego właśnie od współpracy z fachowcem (ornitologiem) po-



W miastach to budynki nie drzewa są miejscem gniazdowania wielu gatunków ptaków

winna się zaczynać termomodernizacja.

Aby odpowiednio wykonać termomodernizację, czasem trzeba zniszczyć ptasie gniazda. Można to jednak zrobić wyłącznie po uzyskaniu odpowiedniej zgody Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska (RDOŚ). Prace należy prowadzić zgodnie

z decyzją RDOŚ i pod nadzorem przyrodniczym. Po ich zakończeniu trzeba wykonać tzw. kompensację przyrodniczą. W praktyce oznacza to na przykład montaż specjalnych budek lęgowych.

Po zakończeniu prac budowlanych należy wykonać tzw. kompensację przyrodniczą. Naj-

częściej polega ona na montażu budek lęgowych. Skutecznym rozwiązaniem jest pozostawienie miejsc, z których ptaki będą mogły korzystać po skończonej termomodernizacji. Rzadziej spotykany jest montaż platform lub wieńców lęgowych. Z wieńców korzystają m.in. jerzyki, wróble, jaskółki.

Informację o zasadach przeprowadzania tego procesu znajdziemy w specjalnym poradniku, który przygotował Bank Gospodarstwa Krajowego który pomaga finansować termomodernizację i remonty (przyznaje premie termomodernizacyjne i remontowe z Funduszu Termomodernizacji i Remontów).

- Misją Banku Gospodarstwa Krajowego jest wspieranie zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego Polski. Jako instytucja społecznie odpowiedzialna, chcemy również dbać o środowisko naturalne - mówi Przemysław Osuch, dyrektor Departamentu Funduszy Mieszkaniowych w BGK. Zależy nam, aby przedsięwzięcia finansowane ze środków FTIR były realizowane z poszanowaniem środowiska. Inwestorzy powinni pamiętać, że ptaki są naszymi sprzymierzeńcami - dodaje.

Premia przyznawana przez BGK z Funduszu Termomodernizacji i Remontów służy części kredytu zaciągniętego na inwestycję w banku kredytującym, który podpisał z BGK umowę. Wnioski o premie przyjmują banki kredytujące. ©P

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17 i zapłacić kartą kredytową
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń

Biuro Ogłoszeń:
Gdańsk, Połtę 3, tel. 58/3003 211

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

DWUPOKOJOWE

APARTAMENT 53m² w części uzdrowskiej Kołobrzeg, 501618191.



Gdańsk Jasień ul. Blizbora, 1/IVp., 47,10m². Budynek z 1994 r. Słoneczne. Stan do odświeżenia. 5 minut do tramwaju. 439.000 PLN - HANNA!!! 602 285 820; 58 344 06 03



Gdańsk Przymorze ul. Chłopska, 19m². Po kapitalnym remoncie. Wyposażenie. Niska zabudowa, Wolne! 315.000 HANNA!!! 698 914 641; 58 344 06 03



Gdańsk Przymorze ul. Olsztyńska, 45m². Niska zabudowa, słoneczne. Dwa ustawne pokoje. Balkon. 495.000 HANNA!!! 698 914 641; 58 344 06 03

AUTOPROMOCJA

**ŚRODA
JEST
DLA ZDROWIA**

z dodatkiem Strona Zdrowia

**Dziennik
Bałtycki**

TRZYPOKOJOWE



Gdańsk Orunia, ul. Raduńska, 0/IV p., 55,1m². Szybkie wydanie. Obok parku. Balkon. Przestronne - samodzielne pokoje. 439.000 HANNA!!! 698 914 641; 58 344 06 03

CZTEROPOKOJOWE



Gdańsk Kiełpin, ul. Serdeczna, I piętro, 103m². 5 minut od PKM Kiełpin. Bardzo przestronne i słoneczne. Dwie łazienki. Garaż. Szybkie wydanie. 928.000 HANNA!!! 698 914 641; 58 344 06 03



Gdańsk Wrzeszcz, ul. Słowackiego, 1/IVp., 61m². Pokoje samodzielne. Słoneczne. Balkon. Blisko Centrum 585.000 PLN HANNA!!! 668 061 415; 58 344 06 03

GDYNIA Starowiejska atrakcyjne 4 pok.66m, 1/5p. Balkon, możl. parkowania na podwórzu, duża piwnica 799.000 608-436-522 www.rajzer.pl

MIESZKANIA - KUPIĘ

JEDNOPOKOJOWE

**NIERUCHOMOŚCI
Hanna!!!**

604 273 151

Poszukujemy pilnie atrakcyjnych nieruchomości. Gdańsk/Sopot. HANNA !!! 698 914 641; 58 344 06 03

DWUPOKOJOWE

**NIERUCHOMOŚCI
Hanna!!!**

604 273 151

Planujesz sprzedaż nieruchomości? Przeprowadź transakcję korzystnie i bezpiecznie. ! Zaufaj doświadczeniu. 30 lat na rynku. HANNA !!! 698 914 641; 58 344 06 03

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ

GDYNIA Wzg. Maks.Norwida atrakcyjna kawalerka 28m umeblowana i wyposażona. Loggia 1.600zł www.rajzer.pl 608 436 522

DOMY - SPRZEDAM

MALBORK, 20-letni dom piętrowy, 790-403-186

LOKALE UŻYTKOWE - WYNAJME

BIUROWE

GDYNIA Pl. Górnolaski pow. 65m na 1p. - działalność biurowa, siedziba firmy 1.900zł www.rajzer.pl 608 436 522

GARAŻE

KUPIĘ garaż, tel. 609-499-555.

PROMOCJA



**Czytaj tak,
jak lubisz**

dziennikbaaltycki.pl

**Dziennik
Bałtycki**

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Klaudia El Dursi: Znow będę płaska jak deska

Obserwatorzy Instagrama prowadzącej „Hotel Paradise” zauważyli, że ostatnio ma ona większy biust. Zaczęli się więc dopytywać, czy to efekt operacji plastycznej. El Dursi od razu pospieszyła z odpowiedzią, że urosły jej piersi, ponieważ pozwoliła sobie przytyć 6 kilogramów. Teraz celebrytka martwi się jednak, że podczas realizacji „Hotelu Paradise” w Afryce schudnie. „Niestety, po czterech miesiącach znow będę płaska jak deska” – śmieje się.



FOT. SYLVIA DĄBROWA

CELEBRYCI



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Żona Rubika pracuje na zmywaku

Żona słynnego kompozytora stała się w ostatnich latach internetową influencerką. Ma na Instagramie aż 140 tys. fanów. Podczas niedawnej sesji pytań i odpowiedzi jeden z nich zadał jej bezpośrednie pytanie: „Pani gdzieś pracuje?”. Rubik w odpowiedzi wrzucił filmik, na którym z szerokim uśmiechem na ustach myje różowy kubeczek w zlewie, i napisała dowcipnie: „Na zmywaku”.

Sandra Kubicka dostała drogie prezenty

Z okazji 27. urodzin Sandra Kubicka otrzymała od „Barona” wyjątkowy prezent: wypad na Malediwy. Pudełek wysłedził, że Kubicka i jej partner odpoczywają w luksusowym kurorcie, w którym noc kosztuje 7 tys. zł. „Alek zadbał o każdy detal. Dostałam nawet nowy telefon, żebym mogła robić dla was najlepsze zdjęcia i filmiki. Chyba byłam turbogrzeszna” – podsumowała Kubicka na Instagramie.

CELEBRYCI



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Natalia Siwiec ma komercyjną urodę

Celebrytka zdobyła popularność, kiedy została Miss Euro 2012. Od tamtej pory udało jej się zgromadzić taki majątek, że niedawno kupiła z mężem ziemię w Meksyku i wybudowała dom. Fani zapytali ją więc na Instagramie, jak zarobiła aż tyle. „Miałam dużo szczęścia, że mam komercyjną urodę, a wtedy Polska była zagłębiem firm tworzących bieliznę i stroje kąpielowe, a ja nadawałam się do tego idealnie, więc dzięki temu najlepiej zarabiałam w Polsce” – odpisała. (GZL)

TV HIT

FILM



Everest

TVN 21:40
Film akcji inspirowany historią jednej z najtragiczniejszych wypraw na Mount Everest, gdzie w maju 1996 roku jednego dnia zginęło aż 15 doświadczonych wspinaczy.

FILM



Mustang

TVP KULTURA 22:25
Lele i jej siostry wracają ze szkoły do domu. Po drodze bawią się z kolegami. Postronni obserwatorzy uznają ich zachowanie za zbyt frywolne. Wybucho skandal. Działaczyni zostają zamknięte w domu.

FILM



Dwoje do poprawki

STOPKLATKA 22:00
Po 30 latach małżeństwa Kay i Arnold zapomnieli, czym są czułość i zrozumienie. Aby ożywić relacje, postanawiają skorzystać z terapii dla par. Będą próbowali podsyć namiętność w związku.

SERIAL



Medyceusze Wspaniali

TVP 2 23:10
Florenca, rok 1469. Schorowany Piotr nie potrafi obronić fortuny i pozycji rodu Medyceuszy przed intrygami wrogów. Zawodzą rozmowy z papieżem i próby egzekucji długu od księcia Mediolanu.

Krzyżówka nr 13

Pozियोmo:

- 1) dawny portfel lub notatnik,
- 6) przedstawiciel rządu,
- 10) „ludowcowa” w kreskówce,
- 11) krótkowłose pies obronny,
- 12) Susan, aktorka z filmu „Thelma i Louise”,
- 13) półkolista wnęka w murze,
- 14) egzotyczne ciasteczka z ziankami,
- 17) bębenkowa broń z westernu,
- 20) kasztanka marszałka Piłsudskiego,
- 23) pierwsza kromka z chleba,
- 25) pocisk z brzechwą i grotem,
- 27) mała ..., krótki żal,
- 28) sztylet na lufie karabinu,
- 30) stos desek lub żelastwa,
- 32) zakład produkujący napój chmielowy,
- 33) podoficer aresztu wojskowego,
- 35) czerwony atrybut maklera,
- 36) wąski, cienki pasek skórzany,
- 37) nieudane zagranie piłkarza,
- 38) mityczna wojownicza,
- 39) mieszkaniec Kuwejtu.

Pionowo:

- 1) przerwa w podróży konno,
- 2) sprawiedliwość wymierzona przez tłum,
- 3) zdolność myślenia, analizowania,
- 4) ciasto, wiedeńska specjalność,
- 5) ojczysta Mikołaja Kopernika,
- 6) wytwórca baleronu,
- 7) urządzenie dzwigowe w porcie,
- 8) wydrażony pod Kanałem



- La Manche,
- 9) córka Tantala zamieniona w skałę,
- 15) drużyna sportowa lub re-montowa,
- 16) promieniotwórczy pierwiastek o symbolu Ac,
- 18) niejeden podczas tańca,
- 19) biednemu zawsze wieje w oczy,
- 21) stan niepewności, uczucie niepokoju,

- 22) wydarzył się w Kanie Gali-lejskiej,
- 24) ciało niebieskie, planetoida,
- 26) przejście na wyższe stanowisko,
- 28) dziecko w beciku, niemowlę,
- 29) król pisma drukarskiego,
- 30) krótka łopatka używana przez harcerzy,
- 31) wielki poemat epicki, np. „Iliada”,
- 34) leśny krzew owocowy.

Rozwiązanie nr 12

P	O	D	S	T	E	P	W	K	O	P	A	C	Z	K	A
O	E	R	O	S	I	K	A	E	A	A	L	K			
R	U	M	C	A	J	S	N	P	E	R	Y	S	K	O	P
O	O	C	Z	B	O	Z	E	L	I	S					
D	I	N	O	Z	A	U	R	O	L	G	A	B	O	R	Y
D	C														
K	E	C	Z	U	P	D	K	A	D	I	U	N	K	T	
A	A	K	A	M	A	R	A	N	T	N	D	R			
O	L	T	A	R	Z										
B	A	A	N												
R	A	N	C	Z	O										
A	A	A	K												
Z	A	T	O	K	I										
E	O	E													
K	O	S	Z	C	W	I	A	R	T	K	A	N	T	Y	N

Dziennik
Bałtycki

www.dziennikbaltycki.pl

DZIENNIK BAŁTYCKI

Adres redakcji: ul. Połęż 3, 80-720 Gdańsk, tel. 58 300 33 00, faks 58 300 33 03

Redaktor naczelny: Artur Kielbasinski, 58 300 33 00, artur.kielbasinski@polskapress.pl

Zastępca redaktora naczelnego: Mariusz Lesniewski (Tygodnik Trójmiasto), 502 499 036, m.lesniewski@prasa.gda.pl

Sekretarz on-line: Tomasz Kubik, 502 499 023, t.kubik@prasa.gda.pl

Koordynator serwisów naszemasto.pl: Wojciech Sosnowski, 502 499 080, wojciech.sosnowski@polskapress.pl

Rejsy/Publicystyka: Dariusz Olejniczak, 502 499 066, dariusz.olejniczak@polskapress.pl

Ekonomia: Jacek Klein, 502 499 026, j.klein@prasa.gda.pl

Magazyn Rodzinny: Anna Szalkowska, 502 499 031, anna.szalkowska@polskapress.pl

Sport: Rafał Rusiecki, 698 635 661, rusiecki@prasa.gda.pl

Łączność z Czytelnikami: 58 300 33 41

Poradniki, dodatki i edukacja: Kamila Kubik, 514 800 986, k.kubik@prasa.gda.pl

Multimedia: Kamila Benke, 58 300 33 22, k.benke@prasa.gda.pl

Prezes oddziału Polska Press w Gdańsku: Tomasz Niski, 58 300 31 00

Biuro reklamy: Joanna Gwiazda-Kozłowska, 58 300 32 17, 58 300 32 11

Kolportaż: 58 728 08 17

Marketing: marketing.gdansk@polskapress.pl

Prenumerata: 58 728 08 17, bok.prenumerata@polskapress.pl. Prenumeratę można także zamówić za pośrednictwem urzędów pocztowych i w Internecie

e-wydanie: online.dziennikbaltycki.pl

Druk: Polska Press sp. z o.o. Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229; tel. 52 322 62 01, fax 52 552 41 41

Polska Press sp. z o.o. Oddział w Gdańsku należy do Grupy Wydawniczej Polska Press

© © - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Redaktor prowadzący wydanie: Anna Szalkowska

Polskie Badania Czytelnicze

Nakład Kontrolowany ZKOP

BAŁTYCKI TYGODNIK TRÓJMIASTO

POLSKA
PRESS
GRUPA

Wydawca: Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes zarządu: Tomasz Przybek
Członek zarządu: Dorota Kania
Członek zarządu: Maciej Kosowski
Członek zarządu: Miłosz Szulc

Dyrektor artystyczny: Tomasz Bocheński

Dyrektor marketingu: Sławomir Nowak, sławomir.nowak@polskapress.pl

Dyrektor zarządzający biura reklamy: Maciej Kosowski, maciej.kosowski@polskapress.pl

Dyrektor kolportażu: Karol Wlazło, karol.wlazlo@polskapress.pl

Agencja AIP

kontakt@aip24.pl

Rzecznik prasowy: Adrian Majchrzak, tel. 22 201 44 38, adrian.majchrzak@polskapress.pl

REKLAMA

Q203282176A

Nekrologi i kondolencje

przyjmowane są zgodnie z harmonogramem

dzień wydawniczy

termin przyjmowania:

poniedziałek

piątek do godz. 16:00

wtorek

poniedziałek do godz. 16:00

środa

wtorek do godz. 16:00

czwartek

środa do godz. 16:00

piątek

czwartek do godz. 15:00

sobota

czwartek do godz. 13:00

☐ drogą mailową:
nekrologi@prasa.gda.pl **tel.58 30 03 211**

☐ poprzez internetowe Biuro Ogłoszeń **ibo.polskapress.pl**

☐ w zakładach pogrzebowych współpracujących z Polska Press

☐ Koncesjonowanym Biurze Ogłoszeń Laboexpress,
Gdynia ul. Świętojańska 5, w godz. 9:00-14:00

REKLAMA

0010379249

WAŻNE TELEFONY

**ZAKŁADY
POGRZEBOWE**

Usługi Pogrzebowe
Cmentarz Komunalny Sopot
własna chłodnia, całodobowo,
58 551 03 50, 609 060 965

Jeżeli chcesz zamieścić ogłoszenie w tej rubryce zadzwoń ☎ **503 191 846**

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17 i zapłać kartą kredytową

Przez internet: ibo.polskapress.pl

W Biurze Ogłoszeń

Gdańsk, Połęża 3,
tel. 58/3003 211

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ minikoparkę, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

POŻYCZKI pozabankowe nawet do 12 000 zł
tel. 690 626 595

AUTOPROMOCJA

**Czytaj tak,
jak lubisz**
dziennikbaaltycki.pl

Dziennik Bałtycki

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD naprawa: lodówki, zmywarki, pralki, 58/ 302 0006, 58/554 22 02, 58/664 48 35, 501103397

BUDOWLANO-REMONTOWE

A do Z awarie dach, blacha, kominy, papy, rynny, malowanie tel. 517-744-487

A do Z awarie elektr. zabezp. tablice, oświetl. remonty, przewody 504372096

A-Z malowanie, cekol, kafelki 691-996-354

BALUSTRADY, kraty, drzwi piwniczne-stalowe, zamki, daszki, ogrodzenia bramy, furtki, naprawa, inne 501414144

CYKLINIARSKIE 602-784-208 ukl. paneli

CYKLINOWANIE bezpyłowe 504641458

HYDRAULICZNE, gazowe, awarie -tanie, solidnie. Tel. 501-977-409

HYDRAULIKA, tanio, solidnie, tel. 513-661-997

OKNA,DRZWI, rolety, żaluzje. Montaż. Solidnie, 58 556-65-01 Stolmar

Sufity Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Sufitex" 604-944-094, 58-558-25-65 www.sufitex.pl

ŻALUZJE. Rolety 501-005-692

PORZĄDKOWE

WYWÓZ mebli, AGD i zbędnych rzeczy, opróżnianie mieszkań, piwnic, garaży, tel. 512325014

Praca

ZATRUDNIĘ

EMERYTA do ochrony biurowca w Sopocie zatrudnię, tel. 58 554 29 17

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, elektr., spawacz, betoniarz: 730011300

0010403222

SPRZĄTANIE DOMU
(Sopot)
osoba doświadczona, referencje
stałe zatrudnienie

Oferty z CV prosimy składać na mail:
zatrudnienie01@gmail.com
lub telefonicznie 604 614 114

Różne

FILATELISTYKA - kupno. 607 687 697

Garaże blaszane, konkurencyjne
ceny, 59/833-45-36, 660-385-917,
605-286-058

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i dziennikbaaltycki.pl/nekrologi

0010404124

Z żalem zawiadamiamy, że 14.01.2022 r. zakończył swe życie

Ś † P

Ryszard Mazurkiewicz

lat 79

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie dnia 27.01.2022 r. o godz. 10:00 w Kościele p.w Chrystusa Odkupiciela na Żabiance. Uroczystości pogrzebowe odbędą się na cmentarzu Łostowice 27.01.2022 o godz.12.00

W smutku pogrążona
Rodzina

0010405176

Ciągle jesteś, bo żyjesz w naszych sercach...

Z głębokim żalem zawiadamiamy że dnia 10 stycznia 2022 roku zmarł nasz ukochany Wujek

Ś P

Dariusz Lewiński

przeżywszy 65 lat

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 stycznia o godzinie 12.30 na Cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku.

W smutku pogrążona
Rodzina

0010405383

Z głębokim żalem i bólem w sercach zawiadamiamy, że dnia 13 stycznia 2022 zmarł

Ś P

Henryk Treliński

Odszedł od nas najukochańszy Tatuś, Dziadek, Teść, Brat, Szwagier i Wujek, człowiek wielkiego serca, wyjątkowej dobroci, skromności i życzliwości.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 29 stycznia 2022 roku o godzinie 12.00 w kościele pw. Bożego Ciała w Helu, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobu rodzinnego na cmentarzu w Helu.

Pogrążeni w głębokim bólu i smutku

Córka, wnuk i zięć z całą rodziną

0010406051

Składamy najszczerze wyrazy współczucia

Paniom

Annie i Małgorzacie

z powodu śmierci

Ojca

Ś † P

Edmunda Schülke

Długoletniego Prezesa
Spółki DOMESTA

Zarząd i pracownicy
firmy DOMESTA

0010406055

Z głębokim smutkiem i żalem przyjąłmy wiadomość o śmierci przyjaciela i kolegi

Ś † P

Edmunda Schülke

Pełniącego przez wiele lat funkcję Prezesa Spółki DOMESTA

Wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy

Żonie, Córkom i całej Rodzinie

składają

członkowie
RADY NADZORCZEJ
firmy DOMESTA

eprasa.pl fad419e86a

0010406397

Serdeczne wyrazy współczucia
oraz słowa wsparcia
Żanecie Jencie
Dyrektor Wydziału Kontroli z powodu śmierci

Taty
ś†p
Ryszarda Jenty

składają
Wojewoda Pomorski
Dariusz Drelich
I Wicewojewoda Pomorski
Mariusz Łuczyk
II Wicewojewoda Pomorski
Aleksander Jankowski
Dyrektor Generalny
Andrzej Spiker
oraz
pracownicy PUV w Gdańsku

0010405699

Dnia 16 stycznia 2022 r. odeszła na zawsze
nasza ukochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia


Alina Konkel

z domu Bujniewicz

Wystawienie trumny w kościele o godzinie 12.00.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu
29 stycznia 2022 r. o godz. 12.30 w kościele Najświętszego
Serca Pana Jezusa w Sopocie przy ulicy Malczewskiego.
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się bezpośrednio
po mszy św. na Cmentarzu Komunalnym w Sopocie.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0010406054

Szanownej Pani
Jadwidze Schülke

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Męża
ś†p
Edmunda Schülke

Długoletniego Prezesa
Spółki DOMESTA

Zarząd i pracownicy
firmy DOMESTA



0010406380

Wyrazy głębokiego współczucia oraz szczerze słowa wsparcia i otuchy

Panu Prezesowi
Romanowi Kinda
oraz Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

Mamy

składa

Zarząd Stoczni WISŁA Sp. z o.o. oraz pracownicy



0010405642

Łącząc się w ból, pragniemy przekazać wyrazy głębokiego współczucia,
a także słowa wsparcia w tych trudnych chwilach smutku i żałoby

Panu Prezesowi
Romualdowi Kinda
oraz Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

ś†p
Mamy

Zarząd i pracownicy firm GRUPY NAVIMOR



0010406040

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość

o śmierci w dniu 23 stycznia 2022 r.

ś†p

Edmunda Schülke

Długoletniego Prezesa Spółki DOMESTA

Utraciliśmy Przyjaciela, Człowieka o dużym doświadczeniu,
ogromnej wiedzy oraz naszego mentora.

Rodzinie
Pana Prezesa

składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Zarząd oraz pracownicy
firmy DOMESTA



Lechia wiosną zaatakuje ligowe podium? Rywale się wzmocnili, więc łatwo nie będzie

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz
@polskapress.pl



Piłka nożna

Niespełna dwa tygodnie pozostały do rozpoczęcia rundy wiosennej w piłkarskiej PKO Ekstraklasie. Lechia Gdańsk zakończyła zgrupowanie w Turcji i na miejscu będzie przygotowywać się do pierwszego meczu ligowego ze Śląskiem Wrocławem.

Jesienią biało-zieloni długo zajmowali miejsce na podium tabeli, ale słabsza końcówka rundy sprawiła, że na koniec roku wyładowali na piątej pozycji ze stratą dwóch punktów do trzeciego miejsca. Piłkarze Lechii mają swoje ambicje i chcą wiosną zagrać o medal mistrzostw Polski i prawo gry w europejskich pucharach. W tej chwili trwa okres transferowy i na ile wzmocniony zespół prowadzony przez trenera Tomasza Kaczmarka, a w jakim stopniu rywale? Czy gdańszczanie realnie mogą liczyć na sukces w tym sezonie?

Z tych bardziej doświadczonych zawodników do Lechii zimą dołączyli Michał Buchalik i David Stec. Buchalik został jednak sprowadzony jako ten drugi bramkarz, bo „jedynką” będzie Dusan Kuciac. Stec, wobec braku porozumienia z Ma-



Ostatni mecz sezonu Lechii Gdańsk z Rakowem Częstochowa może mieć olbrzymie znaczenie

teuszem Żukowskim, będzie zapewne podstawowym prawym obrońcą biało-zielonych. W Austriaku wierzy trener Kaczmarek, który był zwołanikiem sprowadzenia do Gdańska tego zawodnika, choć pierwszy oceny tego zawodnika są różne. Tak naprawdę dopiero mecze ligowe pokażą jakość Steca i w jaki sposób wkomponował się do składu

biało-zielonych. Poza tym do drużyny dołączył Tomasz Neugebauer, a z Dominikiem Piłą został podpisany kontrakt, który będzie ważny od nowego sezonu. Lechia zatem nie szalała na rynku transferowym stawiając bardziej na młodych i utalentowanych zawodników oraz koncentrując się na pracy z tymi piłkarzami, którzy są w klubie. Z drużyny odeszli Zla-

tan Alomerović, Bartosz Kopać, Mykoła Musolitin oraz na wypożyczenia Miłosz Szczepański, Witan Sulaeman i Łukasz Zjawiniński, a ponadto z zespołem rezerw trenują Żukowski oraz Omran Haydary. Żaden z nich - z wyjątkiem Żukowskiego - nie był podstawowym piłkarzem Lechii. To zawodnicy rezerwowi, a w najlepszym przypadku zmiennicy.

Nie da się jednak ukryć, że pole manewru sztabu trenera Kaczmarka wiosną będzie mieć mniejsze.

A jak na rynku transferowym zimą działali rywale Lechii? W prowadzącym w tabeli Lechu Poznań nie doszło do wielkich zmian, ale w tej drużynie już jesienią potencjał był bardzo wysoki. Wprawdzie Jakub Kamiński został sprzedany do Wolfsburga, ale wiosną spędzi jeszcze w barwach lidera PKO Ekstraklasy. Z Lecha odeszli chociażby Aron Johansson czy Thomas Rogne, ale za to doszedł Kristoffer Velde. 22-letni zawodnik w ostatnim sezonie norweskiej ekstraklasy strzelił siedem goli i dołożył 11 asyst.

Zajmująca drugie miejsce w tabeli Pogoń Szczecin straciła swojego podstawowego młodzieżowca i reprezentanta Polski, czyli Kacpra Kozłowskiego. I to jedyne, choć poważne, osłabienie „Portowców”. Za to do zespołu ze Szczecina dołączył Kacper Kostorz z Legii Warszawa oraz Wahan Biczachczjan z Żiliny.

Czas na trzecie w tabeli Raków Częstochowa. Największym wzmocnieniem jest pozyskanie Deiana Sorescu z Dinama Bukareszt, o którego Raków wygrał rywalizację z Legią Warszawa. Za 24-letniego pomocnika Raków zapłacił 700 tysięcy euro. To piłkarz, który rozegrał pięć meczów w reprezentacji swojego kraju, a w tym

sezonie rozegrał w barwach Dinama 19 meczów, w których strzelił osiem goli i zaliczył jedną asystę. Z zespołu trenera Marka Papszuna nie odszedł żaden kluczowy zawodnik, więc wiosną Raków powinien być jeszcze silniejszy.

Czwarte miejsce zajmuje, dość niespodziewanie, Radoomiak. Ten zespół zagra wiosną w składzie zbliżonym do tego z rundy jesiennej, więc będzie bazować na stabilizacji i dobrym przygotowaniu do rywalizacji. To samo będzie istotne w przypadku Lechii. Biało-zieloni mają z pewnością wyższy potencjał piłkarski niż Radoomiak, ale Lech, Pogoń i Raków wydają się mocniejsze. To jednak dobry sezon na odniesienie sukcesu, bo nie często zdarza się z rywalizacji o podium praktycznie odpada tak mocny rywal, jak Legia Warszawa. Lechia wiosną zagra z Lechem i Pogonią w Gdańsku, więc w tych ważnych meczach będzie miała atut własnego boiska. Jeśli drużyna będzie dobrze przygotowana i piłkarze skutecznie będą realizować założenia na boisku, to już jesienią biało-zieloni pokazali, że są w stanie wygrywać i osiągać bardzo dobre wyniki.

Piłkarze Lechii mają wolny wtorek, a od środy będą przygotowywać się w Gdańsku do ligowej rywalizacji. W planach nie ma już żadnego sparingu, a jedynie gra wewnętrzna. ©©

Iga Świątek zdała w Melbourne pierwszy bardzo trudny test

Tenis

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

Po trzech pewnych zwycięstwach Iga Świątek rozegrała w poniedziałek naprawdę trudny mecz w tegorocznym Australian Open. Po raz pierwszy straciła seta. Pokonała jednak po 2,5-godzinnej walce 5:7, 6:3, 6:3 Rumunkę Soranę Cirsteę i awansowała do ćwierćfinału.

Świątek i Cirstea musiały pocze-kać na wyjście na kort dłużej niż się wszyscy spodziewali. Konkretnie, aż Rosjanin Daniil Miedwiediew sprostą roli faworyta i złamie (miał problemy) opór rewelacyjnego Amerykanina Maxime’a Cressy’ego. W końcu pojawiły się jednak na nieco opustoszałej Margaret Court Arena.

A ci, którzy zostali, mogli być zdziwieni przebiegiem spotkania. Podobnie jak eksperci przewidujący gładkie zwycięstwo

naszej tenisistki, która w drodze do 1/8 finału nie straciła nawet seta, oddając w sumie rywalkom tylko 12 gemów. Polka dominowała w nich na korcie, prowadziła grę, zmuszając rywalki do błędów. Tym razem było inaczej, bo Rumunka odrobiła najwyraźniej lekcję z taktyki, co podkreślali nie tylko komentatorzy Eurosportu (w tym zaproszony do studia były trener Świątek Piotr Sierżputowski). Od pierwszych piłek wywierała presję na Polce, podejmowała ryzyko i trafiała.

Z kolei nasza tenisistka popełniała błędy, zagrywała zbyt krótkie piłki, zbyt często przez środek kortu, atakowała w złych momentach. W efekcie Cirstea już w pierwszym (długim) gemie przełamała Świątek. Niewiele zresztą brakowało, a po chwili zrobiłaby to po raz kolejny, bo miała break pointa na 3:0. Nasza tenisistka próbowała się odgryzać, a przy stanie 2:1 dla Rumunki sama miała trzy szanse

na odrobienie straty. Trzy zepsute returny z forhendu sprawiły jednak, że cała zabawa zaczęła się od nowa, a po kolejnym forhendowym błędzie Polki rywalka prowadziła 3:1.

Świątek na szczęście nie składała broni i doprowadziła do remisu 4:4. Wydawało się, że teraz to ona jest w lepszej sytuacji. Niestety, przy stanie 5:5 znów przytrafił jej się słabszy gem serwisowy, a po chwili Cirstea dokończyła dzieła, wykorzystując pierwszą piłkę setową.

Po przegranej partii Polka opuściła na chwilę kort, żeby pozbierać myśli. Pomogło, bo po powrocie zaatakowała z nową energią, podkręciła tempo, w końcu zaczęła grać szerzej. Zawodowała to prowadzeniem 2:0; niestety, od tego momentu ożywiła się również Cirstea. Odrobiła stratę przełamania, doprowadzając do remisu 2:2. Nie wyglądało to dobrze. Świątek nie straciła na szczęście ochoty

do walki. Wygrała kolejnego, bardzo zaciętego gema, a prowadząc 3:2, po raz drugi przełamała rywalkę, co siedzący na trybunach polscy kibice skwitowali głośnym: „Iga! Iga!”. Mieli powody, bo żadna z tenisistek nie zamierzała odpuścić, a do rozstrzygnięcia jednej z wymian potrzebne były 22 piłki.

As (pierwszy w meczu) i bardzo dobry serwis w kolejnej próbie dał naszej tenisistce prowadzenie 5:2. Już go nie oddała, wykorzystując drugą piłkę setową przy prowadzeniu 5:3. O losach meczu miała więc zdecydować trzecia partia. W niej niezwykle zacięty był zwłaszcza trzeci gem, w którym obie grały mocno, ryzykowały, a Świątek musiała bronić czterech break pointów. Przetwała tę próbę sił i nerwów, doprowadzając do remisu 2:2 i pogłębiając rosnącą frustrację Cirstei, która co chwilę głośno komentowała swoją grę i kwestionowała decyzje pani arbitra.

Nie był to koniec emocji, bo trzy kolejne gemy kończyły się przełamaniami, co było efektem słabnącej dyspozycji serwisowej obu zawodniczek. Dwanaście po stronie Polki, która prowadząc 4:3, utrzymała podanie, a w kolejnym gemie postawiła kropkę nad „i”. W efekcie po raz pierwszy w karierze awansowała w Melbourne do ćwierćfinału.

Jako druga Polka w historii: przed nią w czołowej (singlowej) ósemce Australian Open oglądaliśmy tylko Agnieszkę Radwańską (wśród panów Wojciecha Fibaka), której dwa razy - w 2014 i 2016 roku - udało się również pójść o krok dalej. Za każdym razem pod kierunkiem obecnego trenera Świątek Tomasza Wiktorowskiego. Trzeci raz również mile widziany.

- Ten mecz kosztował mnie bardzo dużo energii. Na początku nie mogłam złapać rytmu. Przegrałam pierwszego seta i się przestraszyłam. Mój po-



Iga Świątek po raz pierwszy zagra w Melbourne w ćwierćfinale

ziom stresu był wyższy niż w poprzednich meczach - przyznała po ostatniej piłce Polka. - Staram się grać agresywnie i przeplatać to skrótami. Zazwyczaj to działa, dzisiaj musiałam jednak trochę popracować, bo rywalka bardzo mocno uderzała: z góry i szybko. Czułam presję, którą stwarzała, starałam się być jednak na to przygotowana - dodała Świątek. ©©